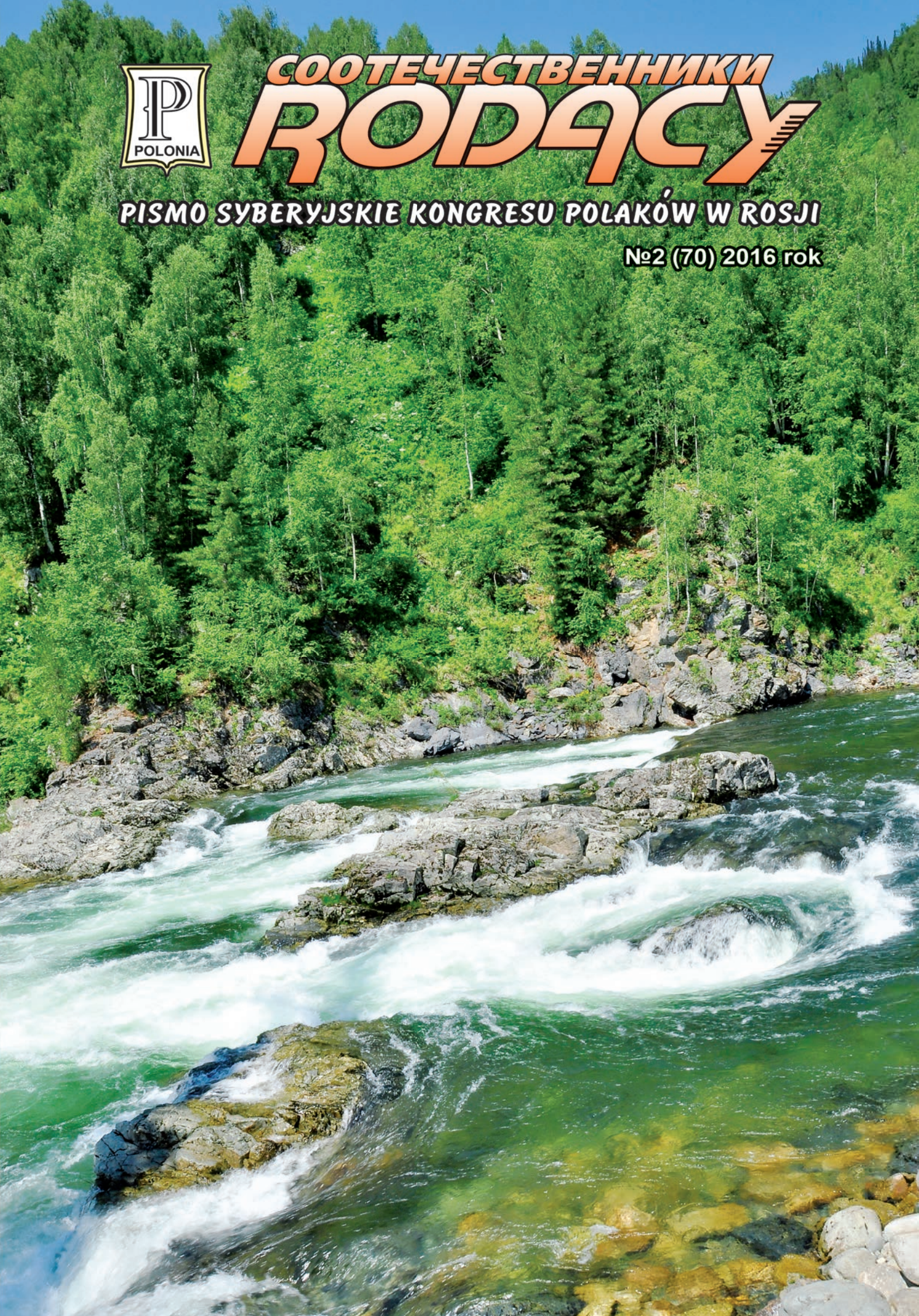




СООТЕЧЕСТВЕННИКИ **РОДACY**

PISMO SYBERYJSKIE KONGRESU POLAKÓW W ROSJI

№2 (70) 2016 rok



«**RODACY**» – Wydanie kulturalno-oświatowe.

Wydawcy: KNOO „Polonia” Republiki Chakasji, zespół twórczy.

Redaktor naczelna Ludmiła Poleżajewa, redakcja polska – Sergiusz Leonczyk, Artiom Czernyszew.

Skład i łamanie – Andrej Semionow. Prenumerata – Tatjana i Władysław Izakow.

Korekta tekstów polskich – Wojciech Korwin-Kossakowski (Warszawa).

Zdjęcia w numerze: J. Własow (1 str. rzeka Kyzyr Kraj Krasnojarski), A. Czernyszew, R. Wyciskiewicz, T. Gaynetdinov (4 str. okładki).

Gazeta **RODACY** została zarejestrowana przez Regionalny Organ Rejestracji i Kontrola Zachowania Prawodawstwa o Środkach Masowego Przekazu w Republice Chakasji nr X00160 od 24 grudnia 1999 r.

Adres redakcji i wydawnictwa:

skr.poczt. 735, m. Abakan, 655019 Rosja

Kontakty:

Telefon: (3902) 34-66-67;

Fax: (3902) 22-72-79

E-mail: sergiuszleonczyk@wp.pl

www.rodacynasyberii.pl

Wydane w drukarni «Żurnalist».

Nakład 1000 egs. Kwartalnik ukazuje się w 2 językach od 1997 r. Kolportaż bezpłatny.

«**RODACY**» (**СООТЕЧЕСТВЕННИКИ**)

Культурно-просветительское издание. Издаётся с 1997 года.

Учредители: Культурно-национальная общественная организация „Полония” Республики Хакасия, творческий коллектив.

Гл. редактор – Л.А. Полежаева, польская редакция – Сергей Леончик, Артем Чернышев, верстка и дизайн – Андрей Семионов, распространение – Татьяна и Владислав Изаковы. Польский корректор – Войцех Корвин-Коссаковский (Варшава). Фото в номере: Ю. Власов (1 стр. р. Кызыр в Красноярском крае), А. Чернышев, Р. Выхишкевич, Т. Гайнетдинов (4 стр. обложки).

Газета «**RODACY**» (**СООТЕЧЕСТВЕННИКИ**) зарегистрирована Региональным управлением регистрации и контроля за соблюдением законодательства о СМИ в Республики Хакасия.

№X00160 24 декабря 1999 г.

Адрес редакции, издателя:

655019, Россия, г. Абакан, а/я 735

Контакты:

Телефон: (3902) 34-66-67

Факс (3902) 22-72-79

E-mail: sergiuszleonczyk@wp.pl

www.rodacynasyberii.pl

Подписано в печать:

по графику – 27.07.2016 г.

фактически – 27.07.2016 г.

Отпечатано в типографии „Журналист”, 655017, г. Абакан, ул. Советская, 71, тел. (3902) 22-43-38

Тираж: 1000 экземпляров.

Выходит раз в квартал на польском и русских языках.

Распространяется бесплатно.

Проект финансируется в рамках программы опеки Сената Республики Польша над Полонией и поляками за границей



„Świat pod Kyczerą” Międzynarodowy Festiwal w Polsce

Szczegóły w numerze





Festiwal Polski w Parku „Etnomir”

Szczegóły w numerze



Spis treści

Dni Kultury Polskiej na styku Europy i Azji (Ufa).....	4-5
Polsko-rosyjska wiosna w Płocku.....	6-8
XV Dni Kultury Polskiej – wydarzenia bliskie sercu (Czerniachowski)	9
185 rocznica Bitwy Grochowskiej Powstania Listopadowego 1830/1 r.....	10
„Jedno jest na świecie piękno...” (Azowo – Omsk).....	11
„Świat pod Kyczerą” – 2016.....	12-13
Gorąca pora Letniej Szkoły liderów (Kraków).....	14-15
Nowe książki.....	15
Historia wsi Braiłowka i dzień dzisiejszy. Z kroniki rodziny Michałowskich (Orenburg).....	16-18
Więź czasów (Kraj Krasnojarski)	19-20
Powstanie styczniowe	21
Okolicznościowe przemówienie prezesa Związku Sybiraków III RP pana Stanisława Błońskiego.....	22-23
Młodzież Bielska-Białej o Sybirakach.....	24
W Krakowie zmarł Jerzy Bahr.....	24
Festiwal Polski w Parku „Etnomir” (Moskwa).....	25
Król białych kurierów (Krasnojarsk).....	26-27
Dochody Polaków są mniejsze od zasiłków na Zachodzie.....	27
Pamiętajmy o nich, bo za nas zginęli.....	28
Chopin nad Angarą (Irkuck)	28
Wiadomości	29
Wiosna Polonii na południu Syberii	30

JUBILEUSZ 1050-LECIA CHRTU POLSKI



„Gdzie chrzest tam nadzieja” – słowa pieśni jubileuszowej, w kompozycji Leopolda Twardowskiego, będą głównym przekazem obchodów 1050-lecia Chrztu Polski. Uroczystości pod patronatem honorowym Prezydenta RP Andrzeja Dudy odbyły się 14-16 kwietnia 2016 roku w Poznaniu i Gnieźnie.

Pierwszego dnia obchodów prezydent Andrzej Duda wraz z episkopatem Polski i Legatem Papieskim dziękował za chrzest Polski w gnieźnieńskiej katedrze.

Po raz pierwszy poza Warszawą odbyły się także uroczyste posiedzenie Sejmu i Senatu, na którym orędzie wygłosił Prezydent RP.

Papież Franciszek w związku z obchodami w Polsce napisał w specjalnym liście, że w szczególnie sposób towarzyszy modlitwą „Polsce, gdy umiłowani synowie i córki tego szlachetnego narodu uroczyste obchodzą piękną 1050. rocznicę chrztu”.

Archidiecezja Poznańska przypomina, z kolei, że „1050. rocznica chrztu Polski jest nie tylko wspomnieniem wydarzenia historycznego, które zapoczątkowało dzieje Kościoła, a także zaistnienie państwowości Polski, lecz również zobowiązaniem do refleksji nad konsekwencjami tego faktu dla teraźniejszości i przyszłości”.

Datę 14 kwietnia 966 roku, czyli dzień, w którym pierwszy, historyczny władca Polski Mieszko I przyjął chrzest, uznaje się za początek istnienia państwa polskiego. Mieszko I przyjmując chrześcijaństwo dorównał innym europejskim władcom. W wyniku procesu chrystianizacji do Polski zaczęli przybywać duchowni tworząc kolebkę kultury chrześcijańskiej. Mieszko I przyjął chrzest za pośrednictwem Czech, państwa już wtedy chrześcijańskiego, z którego pochodziła jego żona księżniczka Dobrawa.

***Biurowiec Rzecznika Prasowego
Ministerstwo Spraw Zagranicznych***

UFA

DNI KULTURY POLSKIEJ NA STYKU EUROPY I AZJI

W dniach 12-15 maja 2016 roku odbyły się Dni Kultury Polskiej w Republice Baszkirii (oficjalna nazwa republiki obecnie – Baszkortostan)

Obchody z okazji roku kina rosyjskiego oraz roku Henryka Sienkiewicza odbyły się nie tylko w stolicy republiki – Ufie oraz na terenie dwóch rejonów Baszkortostanu – Republiki na styku Europy i Azji.

Główny organizator Dni – Stowarzyszenie polonijne w Republice Baszkortostan (Prezes Marina Sadykowa-Lisowska). Wsparcia udzieliły Ministerstwo kultury Republiki Baszkortostan, Dom Przyjaźni Narodów Republiki Baszkortostan oraz Asocjacja Narodów Republiki.

Gośćmi Dni Kultury byli przedstawiciele Konsulatu RP w Moskwie – Stanisław Sadowy i Maciej Mazur, zespół folklorystyczny „Polanie” (szkoła nr 216 z pogłębionym nauczaniem języka polskiego) z Sankt Petersburga (kierownik Irena Bestużewa), adiunkt Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UPH w Siedlcach, redaktor pisma „Rodacy” dr Sergiusz Leończyk, generalny dyrektor zakładu „Kopiejska fabryka”, dyrektor muzeum naparstków miasta Kopiejska obwodu czelabińskiego Włodzimierz Malinowski.

Pierwszym wydarzeniem Dni stało otwarcie w bibliotece nr 17 m. Ufy wystawy naparstków z kolekcji muzeum naparstków miasta Kopiejska obwodu czelabińskiego oraz prywatnej kolekcji Alony Dumczewej z Ufy.

Specjalnie dla tej wystawy producenci naparstków oraz rękodzielnicy z Polski wysłali do Ufy swoje wyroby, fotografie, wycinanki, naczynia oraz inne elementy folklorystyczne.

Na wystawie zostały przedstawione naparstki wykonane z różnych materiałów – ceramika, metal, drewno, plastik, szkło. Tematycznie zostały one podzielone na działy rozmieszczone w gablotach: „Państwowe



symbole Polski”, „Trzy stolice Polski: Gnieźno, Kraków, Warszawa”, „Miasta polskie”. „Wybitni Polacy”, „Polska sztuka ludowa”.

W bibliotece również można było zapoznać się z wystawą z okazji zbliżającego się jubileuszu – 20. lecia pisma RODACY.

Obie te wystawy będą dostępne dla zwiedzających do 30 czerwca 2016 r.

Pierwszą grupą która odwiedziła wystawę była grupa uczniów szkoły nr 100 miasta Ufy. Po wystawie naparstków dzieci odprowadzili twórcy wystawy – małżeństwo Malinowskich.

Wśród licznych zwiedzających byli przedstawiciele Polonii, nauczyciele Niedzielnej Szkoły Polskiej im. A. Pieńkiewicza oraz przedstawiciele miejscowych władz – naczelnik wydziału kultury i polityki młodzieżowej administracji sowieckiego rejonu A. Iskanderow, dyrektor centralizowanego zespołu dziecięcych bibliotek A. Junusowa.

Po południu w Instytucie filologii i językoznawstwa Uniwersytetu Pedagogicznego im. M. Akmuły odbyła się literacko-muzyczna prezentacja „Polscy nobliści w dziedzinie literatury”. Pierwszym noblistą polskim w dziedzinie literatury był Henryk Sienkiewicz (1905 r.). Nauczyciel języka polskiego Niedzielnej Polskiej Szkoły im. A. Pieńkiewicza Włodzimierz Siomkin zacytował fragment noweli Sienkiewicza „Janko muzykant”.

Natomiast uczennice Szkoły Radda Garifullina i Radmiła Gazizowa zadeklamowały wiersze następnych noblistów Czesława Miłosza (1980 r.) i Wisławy Szymborskiej (1996 r.).

Prezentację twórczości polskich noblistów uświetnił znany ufiński pianista Rusłan Worotnikow, który zagrał znane utwory Fryderyka Chopina.

Drugą częścią prezentacji był wykład w ramach projektu „100 złotych wykładów naukowych” pt. „Życie i twórczość Władysława Reymonta na tle burzliwej polskiej historii początku XX w.”, wygłoszony przez adiunkta Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UPH w Siedlcach dr Sergiusza Leończyka. Prelegent skupił się na dziejach migracji chłopskiej i życia polskich



chłopów na początku XX w. Przedstawiając powieść „Chłopi”, za którą Rejmont otrzymał nagrodę Nobla w 1924 r. prelegent powiązał dzieje powstania pierwszych polskich osad włościańskich na Uralu z sytuacją gospodarczą i polityczną w Królestwie Polskim i na ziemiach zabranych przełomu XIX-XX w. Sergiusz Leończyk przywołał monografię ufimskiej badaczki, jednej z założycieli organizacji polonijnej w Ufie – Walentyny Łatypowej. Monografia ta napisana w języku rosyjskim opisuje powstanie pierwszych polskich wsi na Uralu. Wykład był urozmaicony pokazem łowickich strojów ludowych.

13 maja od godzin porannych do południa w szkole nr 100 m. Ufy odbywały się warsztaty z polskiej sztuki ludowej i kuchni ludowej, które przygotowało małżeństwo Malinowskich z Kopejska obwodu czelabińskiego. W szkole konsulowie Maciej Mazur i Stanisław Sadowy spotkali się z pierwszym zastępcą ministra kultury Republiki Walentyną Łatypową. O godzinie 12.00 zespół folklorystyczny „Polanie” z Sankt Petersburga zaprezentował swoją twórczość w koncercie. Razem z zespołem w koncercie swoją twórczość zaprezentowali uczniowie Niedzielnej Polskiej Szkoły im. A. Pieńkiewicza w Ufie.

Koncert odwiedzili wszyscy goście Dni kultury oraz przedstawiciel Ministerstwa kultury Republiki Baszkortostan M. Sałamatin i przedstawiciel urzędu oświaty administracji Ufy A. Mawlijarowa.

Program koncertu był bogaty. Zespół „Polanie” wykonał krakowiak, suity rzeszowskich, lubelskich i góralskich tańców w wykonanych przez rodziców strojach ludowych. Uczniowie Szkoły Polskiej w Ufie wykonali ludową piosenkę „Hej sokoły” oraz współczesne estradowe pieśni oraz deklamowali wiersze Lubow Aflatunowej i Roberta Pała poświęcone Baszkirii i przetłumaczone na język polski przez panią profesor Wenę Ibragimową.



W koncercie wzięli również udział uczniowie Baszkirskiego college choreograficznego im. Rudolfa Nuriewa, przedstawiając klasyczny polski taniec – Mazur.

Uczniowie szkoły nr 100 wykonali baszkirski taniec oraz rosyjska kadryl.

Po południu członkowie organizacji polonijnej w Ufie zorganizowali wycieczkę „Szlakami pamięci” śladami polskimi w Ufie.

14 maja miały miejsce obchody w rejonach Republiki Baszkirii. W ufimskim rejonie na terenie szkoły osady wiejskiej Oktabrskoje znajduje się kamień pamiątkowy, który informuje, że od 1896 do początku lat 70. XX w. Znajdowała się tu polska wieś Woldziki, założona przez przesiedleńców chłopów z guberni grodzieńskiej i wileńskiej. Władze osady i szkoły dbają nie tylko o to miejsce pamięci, ale również otaczają opieką miejscowy polski cmentarz, gdzie znajduje się znak upamiętniający zmarłych, bo większość grobów nie zachowało się.

Uczestnicy Dni – zespół polonijny „Polanie” z Sankt Petersburga, aktywni polonijnej

organizacji z Ufy złożyli wieńce przed tymi znakami pamięci. Dr Sergiusz Leończyk wygłosił przemówienie nt. dobrowolnego osadnictwa chłopskiego z guberni zachodnich („kresów polskich”) do Uralu i Syberii na przełomie XIX-XX w.

W rejonie miszkińskim Republiki Baszkortostan miejscowe władze i krajoznawcy dbają o pamięć polskiego rodu Paślaków. Na miejscu ich majątku ziemskiego postawiono znak upamiętniający, w zeszłym roku potomkowie tego szlacheckiego rodu zbierali się przy tym pomniku. Uczestnicy obchodów Dni kultury zapoznali się z historią rodu i losami rodziny Paślaków w czasach radzieckich. Majątek zrujnowano po 1918 r.

15 maja w ostatni dzień obchodów Dni Kultury Polskiej odbyły się warsztaty choreograficzne w Szkole polskiej w Ufie. Warsztaty zostały przygotowane przez zespół polonijny „Polanie” z Sankt Petersburga (kierowniczka Irena Bestużewa).

Dni Kultury Polskiej w Republice Baszkortostan to stała impreza w kulturalnym kalendarzu tej przeduralskiej republiki, zamieszkałej przez przedstawicieli wielu narodowości, gdzie miejscowa władza finansuje te imprezy oraz od 20 lat utrzymuje działalność narodowościowych szkół niedzielnych – w tym Szkoły Polonijnej im. A. Pieńkiewicza.

Sergiusz LEOŃCZYK

Na zdjęciach w tekście: 1. Goście i uczestnicy Dni Kultury Polskiej w dziecięcej bibliotece nr 17 miasta Ufy. 2. Włodzimierz i Anna Malinowsky w Ufie na otwarciu wystawy polskich naparstków z kolekcji miasta Kopejska Obwodu Czelabińskiego, w centrum - Marina Sadykowa (Lisowska), Prezes Centrum Kultury Polskiej i Oświecenia Republiki Baszkortostan „Odrodzenie”. 3. Stanisław Sadowy i Maciej Mazur, konsulowie Ambasady RP w Rosji po zakończeniu otwarcia wystawy z Timurem Gaynetdinowym, autorem zdjęć (w środku). 4. Fragment wystawy polskich naparstków z kolekcji Muzeum naparstków miasta Kopejska Obwodu Czelabińskiego (założyciel i dyrektor – Włodzimierz Malinowski).



POLSKO-ROSYJSKA WIOSNA W PŁOCKU

Pomysł powstania międzynarodowego projektu „Polsko-Rosyjska Wiosna w Płocku & Rosyjsko-Polska Jesień na Altaju” pojawił się jesienią 2015 roku i jest wynikiem wieloletniej współpracy Regionalnego Stowarzyszenia Wschód-Zachód w Płocku (<http://rswz.pl/> Polska), Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Obwodu Altajskiego (www.polonia-altaj.ru Barnauł) i Fundacji „Centrum Rosyjsko-Polskiego Dialogu i Porozumienia” (<http://www.rospolcentr.ru/> Moskwa).

Podczas przebywania Polaków z Rosjanami zawsze zauważamy ogromne wzajemne zainteresowanie ale jednocześnie pojawia się lęk związany z przedstawianym nieprawdziwym wizerunkiem obu krajów. Zawsze ciągnie nas do siebie a dla osiągnięcia prawdziwego zbliżenia dwóch wielkich narodów, konieczne jest poznanie kultury i poszerzenie horyzontu wiedzy na temat państwa sąsiada. Dlatego celem i zadaniem projektu było:

- kształtowanie wśród Polaków i Rosjan serdecznego, przyjacielskiego stosunku poprzez rozwijanie zainteresowania językiem, kulturą i tradycjami, życiem i osiągnięciami nauki, pogłębienie wiedzy na temat Rosji i Polski;

- przedstawienie prawdziwego wizerunku dotyczącego przyjacielskich stosunków jakie istnieją między Polakami i Rosjanami;

- motywowanie młodzieży polskiej do kształcenia się w Rosji;

- umożliwienie grupie polskiej młodzieży wyjazdu do Rosji, uczestniczenia w młodzieżowych imprezach związanych z rosyjsko-polską współpracą, zbudowania przyjacielskich stosunków z rosyjskimi rówieśnikami, a po powrocie – przekazania pozytywnego obrazu Rosji swoim rodakom;

- popularyzacja rosyjskich filmów w Polsce i polskich filmów na Altaju;

- popularyzacja języka rosyjskiego w Polsce poprzez rosyjską poezję, stare rosyjskie romanse, muzykę klasyczną i utwory współczesne;

- rozbudzanie walorów estetycznego wychowania młodzieży, poprzez muzykę klasyczną w wykonaniu na żywo;

- zbudowanie nowych relacji i kontaktów między Polakami a Rosjanami, rozszerzenie i wzmocnienie już istniejących;

- zidentyfikowanie nowych obszarów i perspektyw współpracy;

Organizatorami projektu są: Regionalne Stowarzyszenie Wschód- Zachód (miasto Płock, Polska), Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Obwodu Altajskiego „DOM POLSKI” (miasto Barnauł, Rosja), Fundacja „Centrum Rosyjsko-Polskiego Dialogu i Porozumienia” (miasto Moskwa, Rosja) oraz Rosyjski Ośrodek Nauki i Kultury (miasto Warszawa, Polska)

Skład Komitetu Organizacyjnego ze strony polskiej:

Dorota Bartuś – dyrektor Oddziału Promocji, Współpracy z Zagranicą i Turystyki miasta Płocka,

Elżbieta Dras – przewodnicząca organizacji Przyjaciół Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”,

Zbigniew Dymke – prezes regionalnego stowarzyszenia Wschód- Zachód w Płocku,



Artur Kras – dyrektor „Domu Darmstadt” w Płocku, radny Rady Miasta Płocka,
Edyta Mierzejewska – dyrektor Wydziału Promocji i Informacji miasta Płocka,
Tadeusz Milke – dyrektor Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”.

Skład Komitetu Organizacyjnego ze strony rosyjskiej:

Wiśniewski Sergiej Eduardowicz (miasto Barnauł) – członek Rady Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Obwodu Altajskiego „DOM POLSKI”, przedsiębiorca.

Kosych Elena Anatoljewna (miasto Barnauł) – doktor nauk filologicznych, docent Altajskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego,

Markow Andrej Michajłowicz (miasto Barnauł) – prorektor ds. Rozwoju strategicznego i działalności międzynarodowej Altajskiego Państwowego Uniwersytetu Technicznego im. I.I. Polzunowa,





Trifonowa Olga Michajłowna (miasto Barnaul) – prorektor ds. naukowo-twórczej pracy Altajskiego Państwowego Instytutu Kultury, doktor nauk pedagogicznych, docent,

Chochłowa Tatiana Wadimowna (miasto Warszawa) – kierownik Oddziału kultury Rosyjskiego Centrum Nauki i Kultury,

Jarmolińska Wanda Wasiljewna (miasto Barnaul) – przewodnicząca Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Obwodu Altajskiego „DOM POLSKI”, muzyk (wokal, fortepian), kompozytorka, poetka, nauczyciel języka polskiego.

Koordynator projektu: Masterow Walerij Petrowicz (miasto Moskwa) – rzecznik prasowy Fundacji „Centrum Rosyjsko-Polskiego Dialogu i Porozumienia”.

Jak już wcześniej wspomniałam projekt składa się z dwóch części, pierwsza z nich odbyła się w kwietniu 2016 roku. Na festiwal „POLSKO-ROSYJSKA WIOSNA W PŁOCKU” do Polski przybyła delegacja z Rosji w następującym składzie: Walerij Masterow (Moskwa) i grupa z Barnaulu – Natalia i Sergiej Wiśniewscy, Elena Korych, Maja Lubecka, Olga Trifonowa i Wanda Jarmolińska.

14 kwietnia rano dla gości z Rosji została zorganizowana wycieczka po Starym Mieście w towarzystwie pana Tadeusza Pankowskiego, pracownika agencji turystycznej „PLOT”, doskonale znającego 1000-letnią historię miasta Płocka, który z wielką miłością opowiedział o osiągnięciach miasta. Następnie odbył się spacer po Małachowiance – tak nazywa się najstarsza w Europie szkoła, założona w 1180 roku, nosząca imię Marszałka Stanisława Małachowskiego. Dzisiaj jest to liceum, w budynku którego znajduje się wspaniałe muzeum, w którym zachowały się zabytkowe przedmioty a nawet ściany z XII wieku! Wycieczkę po szkole wspinał poprowadziła pani Małgorzata Szymczak, nauczyciel liceum. Po zwiedzeniu muzeum, w auli Małachowianki, odbył się mu-

zyczno-edukacyjny program dla uczniów Małachowianki «Lutnią Szlacheckich Uczuć Strzegł». Wanda Jarmolińska opowiedziała dzieciom w języku polskim o genezie muzyki klasycznej, a także o zaprezentowanych utworach muzycznych. W jej wykonaniu, przy akompaniamencie fortepianu w wykonaniu Maji Lubeckiej, można było usłyszeć rosyjskie pieśni narodowe, stare rosyjskie romanse i arie z opery P. Czajkowskiego i N. Rimskiego-Korsakowa.

W tym dniu odbyło się także, w budynku Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”, otwarcie wystawy fotograficznej „Altaj-gościnny Kraj!”. Tematyka zdjęć dotyczyła trzech podstawowych kierunków:

- Górny Altaj, jego piękno i gościnność;
- Polacy na Altaju (historia pojawiania się Polaków na Altaju, ruchy polonijne i festiwale polskiej kultury na Altaju, przyjazd na Altaj członków Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka” w 2013 i 2014 roku);

– związek Altaju – ojczyzny W.M. Szukszyna z twórczością znakomitego pisarza i reżysera filmowego.

Otwarcie było okraszone występem chóru „Uniwersytetu Trzeciego Wieku”, który zaśpiewał rosyjskie i sowieckie pieśni, w większości w języku rosyjskim. Spotkanie odbyło się w ciepłej atmosferze i zakończyło się wspólnym wykonaniem pieśni „Podmoskiewskie wieczory”, „Smuglianka” i „Niebieska chusteczka”.

A wieczorem w Kinie Za Rogiem Płockiego Ośrodka Kultury i Sztuki miała miejsce projekcja filmu „Kalina Czerwona”. Pokaz filmu poprzedził krótki film dokumentalny o W.M. Szukszynie, następnie wystąpiła Pani Olga Trifonowa z wykładem o reżyserze i jego twórczości a Wanda Jarmolińska wykonała pieśń „Kalina czerwona”. Następnego dnia odbyła się projekcja jeszcze jednego filmu Szukszyna „Był taki chłopak”.

W pierwszej połowie drugiego dnia festiwalu odbyły się warsztaty.

Warsztaty „Nauczanie języka rosyjskiego jako obcego” służące podniesieniu kwalifikacji nauczycieli języka rosyjskiego miasta Płocka, które poprowadziła Pani E. Korych doktor nauk filologicznych, docent Altajskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego, dyrektor Centrum Konsultacyjnego „Język rosyjski”.

Warsztaty „Technika mowy scenicznej” dla twórczej i artystycznej młodzieży oraz prowadzących kółka artystyczne miasta Płocka, przeprowadzone zostały przez Panią Olgę Trifonową prorektora ds. pracy naukowo-twórczej Altajskiego Państwowego Instytutu Kultury, doktora nauk pedagogicznych, docenta; specjalistę mowy scenicznej. Podczas spotkania zostały przedstawione środki artystyczne mowy scenicznej i artykulacji na przykładzie analogicznych rosyjskich i polskich przysłów i łamańców językowych.

Wieczorem drugiego dnia festiwalu w sali koncertowej „Domu Darmstadt” od-





był się koncert starego romansu rosyjskiego „Czar Minionych Dni” w wykonaniu W. Jarmolińskiej i koncertmistrza M. Lubieckiej. Usłyszeliśmy romanse M. Glinki, P. Czajkowskiego, S. Rachmaninowa, A. Alabiewa, A. Guriliewa, P. Bułachowa i innych, a także wiersze poetów rosyjskich „Srebrnego wieku”. W koncercie brał udział także Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka” oraz młodzi pianiści P. Biernat i M. Rogalski.

Rano, trzeciego dnia festiwalu, odbyło się główne wydarzenie – konkurs „Wiedzy o Rosji”. Konkurs przeprowadzony był wśród uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych miasta Płocka w dwóch pracowniach Małachowianki. Test konkursu składał się z pytań testowych (w języku polskim) i trzech wariantów odpowiedzi do wyboru. Zgodnie z regulaminem Konkursu dziesięciu zwycięzców pojedzie do Rosji. W przypadku uzyskania przez uczestników takiej samej ilości punktów, przewidziana została dogrywka – uczestnicy recytowali wiersze rosyjskich poetów w języku rosyjskim. Tak bardzo chciałabym się podzielić wrażeniami z panującej wokół konkursu (który był ogłoszony miesiąc przed jego przeprowadzeniem) atmosfery. Rodzice uczestników nabywali wiedzę dotyczącą Rosji razem ze swoimi dziećmi i przyszli na konkurs im kibicować. Trzeba byłoby widzieć ich oczy, kiedy dziękowali organizatorom za możliwość poznania ogromnego kraju, który do tej pory znali tylko ze słyszenia. Szczegóły związane z konkursem i innymi imprezami przeprowadzanymi w ramach projektu można przeczytać w artykule W. Masterowa „WIOSNA DO PŁOCKA PRZYBYŁA Z ALTAJU” <http://www.rosopolcentr.ru/metropriyatiya/molodezhnye-obmeny/vesna-v-plotsk-prishla-s-altaya/>. Dodam tylko, że zwyciężył Igor Szatkowski, który odpowiedział prawidłowo na wszystkie pytania. On

i dziesięciu zwycięzców Konkursu pojedzie do Rosji we wrześniu 2016 roku, zwiedzi Kaliningrad, Moskwę i Barnaул, gdzie weźmie udział w tradycyjnych DNIACH POLSKIEJ KULTURY NA ALTAJU, oraz Górny Altaj.

Organizatorami konkursu były Regionalne Stowarzyszenie Wschód-Zachód w mieście Płocku oraz Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”. Natomiast wyjazd do Rosji (zwiedzanie Moskwy i Altaju) opłaca Fundacja „Rosyjsko-Polskie Centrum Dialogu i Porozumienia” (Miasto Moskwa). Droga do Kaliningradu i z Kaliningradu a także przebywanie w Kaliningradzie finansowane jest ze środków Regionalnego Stowarzyszenia Wschód-Zachód w Płocku.

Po podsumowaniu wyników konkursu i nagrodzeniu zwycięzców w auli Małachowianki odbył się koncert. Wanda Jarmolińska wykonała kilka romansów rosyjskich kompozytorów, napisanych do wierszy A. Puszkina przy akompaniamentie fortepianu w wykonaniu Maji Lubieckiej. Ponadto specjalnie na zamknięcie festiwalu do Płocka przyjechał, wraz z przewodniczącą Galiną Szczygieł, Zespół Folklorystyczny „Rodnik” działający przy „Rosyjskim Domu” w Warszawie. Zespół wykonał cały program narodowych pieśni rosyjskich i został przyjęty przez widownię ciepło i ze wzruszeniem. Bardzo miłą niespodzianką, która nastąpiła później, była deklaracja przez uczestników konkursu, po rosyjsku, wierszy rosyjskich poetów. Na zakończenie uroczystości wystąpił Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”.

Po koncercie odbyło się spotkanie przedstawicieli „Domu Polskiego” (Barnaул) i „Rosyjskiego Domu” (Warszawa). Zebrani, pełni wzruszenia, dzielili się swoimi wrażeniami z wieczoru, opowiadali o życiu organizacji i losach ludzi mieszkających w Polsce i na Altaju a także wymieniali się doświadczeniami związanymi z pra-

cą w organizacjach i wyrazili chęć dalszej współpracy.

Następnego dnia rano był czas na zebranie pierwszych wniosków z „POLSKO-ROSYJSKIEJ WIOSNY W PŁOCKU”, omówienie imprez, które odbędą się jesienią w Rosji, w których będą uczestniczyli goście z Polski a także perspektyw dalszej współpracy.

Jesteśmy przekonani, że włączenie młodzieży Polski i Rosji w podobne projekty w dzisiejszej sytuacji geopolitycznej sprzyja przełamywaniu uprzedzeń i ksenofobii, wzmacnianiu wzajemnego zrozumienia i duchowemu zbliżeniu spokrewnionych narodów poprzez uczenie się języka, badanie literatury i kultury. Tematyka i imprezy projektu są ciekawe dla każdego człowieka, który interesuje się kulturą, życiem w obecnych czasach, a także losem człowieka, niezależnie od wieku, zawodu i preferencji intelektualnych. Projekt przeznaczony jest w szczególności dla młodzieży z Rosji i Polski – uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, studentów i młodzieży twórczej. Praktyczną korzyść uzyskają wykładowcy i nauczyciele języka rosyjskiego miasta Płocka, a także przedstawiciele zawodów twórczych i osoby pasjonujące się turystyką.

Przygotowanie festiwalowych imprez poprzedzała ogromna praca. Dziękujemy administracji miasta Płocka, radnemu Rady Miasta Płocka, dyrektorowi „Domu Darmstadt” panu Arturowi Krasowi, prezesowi Regionalnego Stowarzyszenia Wschód-Zachód panu Zbigniewowi Dymke a także członkom stowarzyszenia panu Tadeuszowi Milke, dyrektorowi Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”, panu Tadeuszowi Pankowskiemu, Panu Markowi Romanukowi, wykładowcy języka rosyjskiego Politechniki Warszawskiej w Płocku pani Anicie Lewandowskiej, kierownikowi Zespołu Lektorów Politechniki Warszawskiej w Płocku panu Romanowi Gąseckiemu, liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego i wielu innym osobom i instytucjom. Dziękujemy także naszym rosyjskim partnerom – Fundacji „Centrum Rosyjsko-Polskiego Dialogu i Porozumienia” (Moskwa), która brała czynny udział w przygotowaniu festiwalu a także sfinansowała przyjazd do Płocka delegacji z Barnaуl, i Sergiejowi Wiśniewskiemu. Dziękujemy także Rosyjskiemu Centrum Nauki i Kultury i Zespołowi „Rodnik” (miasto Warszawa, Polska), Altajskiemu Państwowemu Uniwersytetowi i Altajskiemu Państwowemu Instytutowi Kultury. Wszystko odbyło się na bardzo wysokim poziomie i tak właśnie zostało ocenione przez uczestników i widzów!

Wanda JARMOLIŃSKA

Przetłumaczenie Anita LEWANDOWSKA
Na zdjęciach: 1) W domu Darmstadt; 2) Zespół „Zdrój”; 3) Zespół „Dzieci Płocka”.

Autorzy zdjęć: W. JARMOLIŃSKA, E. KOSYCH, T. MILKE, M. ROMANIUK
Płock – Barnaул

CZERNIACHOWSK

XV DNI KULTURY POLSKIEJ – WYDARZENIA BLISKIE SERCU

W dniach 3-5 czerwca w Czerniachowsku odbyła się XV edycja Dni Polskiej Kultury – jednej z najważniejszych imprez polonijnych kaliningradzkiego regionu. Akcja kulturalna jest organizowana i przeprowadzana corocznie z inicjatywy Ireny Korol, prezesa stowarzyszenia „Dom Polski” im. Fryderyka Chopina w Czerniachowsku przy wsparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, współorganizatorów: Wojewody Pomorskiego i Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie. Dni Kultury Polskiej w obwodzie kaliningradzkim mają na celu podkreślenie więzi miejscowej Polonii z rodzimą tradycją, kulturą i rodakami w kraju.

Pierwszym wydarzeniem Dni Polskiej Kultury stało się otwarcie wystawy plastycznej „Polska oczami dzieci” – 3 czerwca, Miejska Szkoła Artystyczna. Następnego dnia organizatorzy, zgodnie z tradycją, przedstawili widzom i różnorodny atrakcyjny program.

W sali Biblioteki Miejskiej odbył się konkurs recytatorski. Wiersze polskich poetów recytowały dzieci i młodzież w trzech kategoriach wiekowych, od 5 do 19 lat. Konkurs ów wywołuje niezmiennie wielkie zainteresowanie młodzieży polonijnej. Również występ każdego uczestnika zmagania twórczego odbierany jest życzliwymi oklaskami. Nie można się nie zgodzić ze słowami jednego z jurorów: „W takim konkursie przegranych być nie może”, ponieważ recytatorzy i słuchacze na sali dotknęli piękna polskiej poezji.

Każdy z uczestników – recytatorów dostał nagrody. Warto tu wymienić imiona wyróżnionych przez jury. W kategorii dzieci do 10 lat I miejsce Katarzyna Druwał (najmłodsza uczestniczka – „Dom Polski” Czerniachowska oraz Wasyl Jurcenko. II miejsce Jana Raduł; III miejsce Ewa Jurcenko – wszyscy ze Stowarzyszenia „Dom Polski” Czerniachowska.

W kategorii dzieci 11-14 lat: I miejsce zdobyła Anastazia Grigoriewa („Dom Polski, Czerniachowski); II miejsce Szuluncowa Alina (Związek Młodzieży „Poloniez” Kaliningrad); III miejsce – Anastazia Murygina („Dom Polski” Czerniachowski).

W kategorii młodzież 15-19 lat: I miejsce – Michał Jeromajew (Autonomia „Polonia”, Kaliningrad); II miejsce – Ponomariowa Julia („Dom Polski, Czerniachowski); III miejsce przyznano Aleksandrze Jurcenko („Dom Polski”, Czerniachowski).

Po krótkiej przerwie w rejonowym Domu Kultury odbyła się uroczysta inauguracja święta, którą poprzedzało otwarcie wystawy fotograficznej „To jest Polska” w foyer Domu Kultury. Otwierał wystawę przedstawiającą zabytki architektoniczne, sakralne oraz widoki miejskie i krajobrazy przyrodnicze Polski Konsul Generalny RP w Kaliningradzie Pan Marcin Nosal.

Uroczysta inauguracja Dni Kultury rozpoczęła się od wniesienia na salę flag państwowych Rosji i Polski i odśpiewania hymnu Rosji i polskiej pieśni hymnicznej „Marsz, marsz Polonia”.

W sali Domu Kultury zgromadzili się przedstawiciele stowarzyszeń polonijnych obwodu kaliningradzkiego: „Stowarzyszenia Inicjatyw Polonijnych”, „Stowarzyszenia Polonijnego „Związek Młodzieży Polonijnej” – Kaliningrad, Autonomii „Polonia” – Kaliningrad, organizacji kultury polskiej „Królowa Jadwiga” z Poleska i „Dom Polski” im. Jana Pawła II ze Znamienska, a także gospodarze imprezy z „Domu Polskiego” Czerniachowska oraz mieszkańcy miasta.

Obecność licznej delegacji gości z Polski w tej liczbie przedstawicieli Konsulatu RP w Kaliningradzie podnosiła rangę i poziom tego wydarzenia.

Razem z Polonią obwodu kaliningradzkiego w obchodach XV Dni Kultury Polskiej wzięli udział I Radca MSZ RP Piotr Strutyński; Konsul Generalny RP w Kaliningradzie Marcin Nosal; konsul do spraw kultury Dagmara Łukowicz; konsul do spraw polonii Ja-



rosław Strycharski, Doradca Wojewody Pomorskiego P.Michał Rzeplak, Przewodniczący Komisji Współpracy Międzynarodowej Sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego Pan Zbigniew Pietrzak oraz delegacje miast partnerskich Czerniachowska: Pani Agnieszka Szyszko, Pan Marcin Rafał Bonisławski, Pan Kamil Wasiliewski – delegacja miasta Suwałki; delegacja powiatu węgorzewskiego: wicestarosta Krzysztof Kołaszewski, Krystyna Jarosz – kustosz Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie; Zofia Rycharska wiceprezes Koła „Wspólnota Polska w Węgorzewie; Barbara Grązewicz-Chłudzińska, prezes Fundacji „Dziedzictwo nasze” w Węgorzewie; profesor Wacław Hojszyk OBN w Olsztynie; Eugeniusz Grzybowski, Członek Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Olsztynie, Pan Ryszard Należyty z wydziału edukacji Giżyckiego Powiatu.

Część koncertową wydarzenia rozpoczęła się majestatycznym polonezem Wojciecha Kilara z filmu „Pan Tadeusz” w wykonaniu zespołu tanecznego „Domu Polskiego” Czerniachowska. Członkowie czerniachowskiej polonii przygotowali i zaprezentowali bardzo widowiskowy, składający się z numerów artystycznych w stylach typowo ludowym, piosenki inscenizowane jako scenki teatralne, pieśni harcerskie oraz należące do współczesnej polskiej kultury młodzieżowej. Wszystkie wątki programu koncertowego wykonane były naturalnie, wywołując poczucie prawdziwego zachwyty. Niewątpliwie przygotowanie występu publicznego na takim wysokim poziomie wymaga odpowiedniego wysiłku i stałej pracy twórczych zespołów amatorskich „Domu Polskiego” Czerniachowska. Przy „Domu Polskim” w Czerniachowsku od kilku lat stale działają zespoły dziecięcy „Kukułeczka”, młodzieżowy „Strumyk” i skupiający dorosłych „Krakowiak”.

Interesującym uzupełnieniem programu Dni Kultury Polskiej stał się konkurs polskiej piosenki, w którym mieli możliwość wziąć udział młodzi członkowie stowarzyszeń polonijnych. Dla niektórych był to pierwszy występ publiczny, dlatego nie mogli ukryć swojego zadowolenia.

Ale zasady konkursu wymagają wyróżnienia najlepszych. Grand-Prix jury przyznało zespołowi „Kukułeczka”, skupiającemu najmłodsze talenty Stowarzyszenia Polonijnego „Dom Polski” w Czerniachowsku. Miejsce I zdobyła Jelizawieła Radezenko (Studio Wokalne „Szansa” Dom Kultury w Czerniachowsku). Miejsce II – Katarzyna Gorenowa (Autonomia „Polonia” – Kaliningrad). Natomiast przyznano dwa równoznaczne III miejsca, którego zdobywczyniami są Anastazia Babiczuk (Związek Młodzieży „Poloniez”) oraz Anastazia Makiejewa („Dom Polski” w Czerniachowsku).

Na zakończenie programu koncertowego drugiego dnia przedsięwzięcia na scenie rejonowego Domu Kultury gościnnie wystąpił zespół rockowy z Suwałk „Free Steidz Band”. Grupa od razu zdobyła uznanie słuchaczy i została zaproszona na kolejne wydarzenie zaplanowane w Czerniachowsku na bieżący rok.

W. WASILJEW
Foto autora

185 ROCZNICA BITWY GROCHOWSKIEJ POWSTANIA LISTOPADOWEGO 1830/1 r.

Podczas uroczystości ta duża świątynia była zapelniona parafianami i wiernymi przybyłymi w różnych dzielnic Warszawy. Bardzo liczne sztandary kombatanckie, różnych stowarzyszeń, harcerzy i młodzieży szkolnej ustawione w dwóch szpalach od chóru do ołtarza dodawały splendoru uroczystościom. Wystąpiła też orkiestra artystyczna Wojska Polskiego, chór i aktorzy. Był też obecny minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz, który swoją skromnością i postawą religijną mógł być przykładem dla innych uczestników i wiernych. Koncelebrowanej Mszy Św. przewodniczył bp Marek Solarczyk, sufragan bardzo cenionego ordynariusza Diecezji Warszawsko-Praskiej ks. arcybiskupa Henryka Hozera. Nad całością podniosłych uroczystości w świątyni czuwał gorliwy proboszcz parafii ks. prałat Krzysztof Ukleja.

Druga część uroczystości miała miejsce w Olszynie Grochowskiej oddalonej w przybliżeniu 2 km, gdzie stoczono tę historyczną bardzo waleczną bitwę z wojskami carskimi, gdy Polska była pod zaborami. Dzięki tej bitwie duch wojownika Polaków przetrwał w następnych pokoleniach i między innymi dzięki niej Polska po wielu latach wybiła się wreszcie na niepodległość. W tym roku po szesnastorocznych wyborach prezydenckich i parlamentarnych uczczenie poległych miało wyjątkowo podniosły, pokojowy charakter, ponieważ Polacy zarówno dawniej jak i dzisiaj walczyli o „Naszą i Waszą Wolność” i z tego tytułu ponosili duże ofiary.

W Olszynie Grochowskiej znajduje się polowy ołtarz do którego prowadzi kilkuset metrowa Aleja Chwały Wolności zaznaczona licznymi głazami. Wielki wkład w jej powstanie położyła patriotyczna rodzina Melaków na czele ze Stefanem Melakiem, który zginął w katastrofie smoleńskiej udając się jako oficjalny delegat na uroczystości 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Do upamiętnie-

W niedzielę 28 lutego br. miała miejsce doniosła uroczystość 185 rocznicy największej z bitew Powstania Listopadowego stoczonej w Olszynie Grochowskiej znajdującej się obecnie w obrębie Warszawy Pragi. Jubileuszowa uroczystość rozpoczęła się najpierw w świątyni pod wezwaniem Najczystszej Serca Maryi przy Placu Szembeka w Warszawie na Grochowie, która została erygowana 25 lutego 1925 r. jako żywy, okazały pomnik Bitwy w Olszynie Grochowskiej.



nia uroczystości Bitwy Grochowskiej bardzo przyczynił się kapelan od II wojny światowej ks. prałat Wacław Korniłowicz, który zmarł w wieku 100 lat i spoczywa na pobliskim cmentarzu w Wawrze.

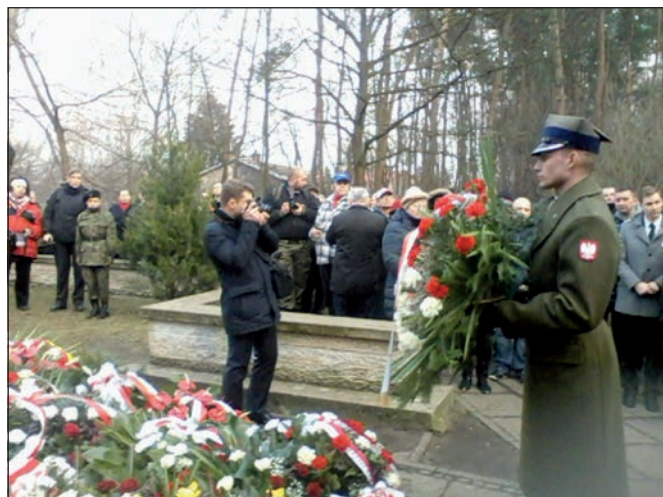
W uroczystości w Olszynie Grochowskiej wziął udział przedstawiciel kancelarii prezydenta Andrzeja Dudy Tadeusz Deszkiewicz, który odebrał wartę Honorową Wojska Polskiego. Był odczytany apel poległych z udziałem Orkiestry Wojskowej. Odpalono 12 salw armatnich. Wygłoszono przemowie-

nia okolicznościowe, złożono wiele wieńców. Szef Urzędu do Spraw Kombatanatów Jan Kasprzyk udekorował medalami osoby zasłużone dla upamiętnienia Bitwy w Olszynie Grochowskiej.

Uroczystościom splendoru dodały liczne kolorowe sztandary oraz piękna, słoneczna, wiosenna pogoda mimo kalendarzowej zimy.

Jan GRUSZYŃSKI

Foto autora



OMSK

9 czerwca b.r. Stowarzyszenie „Rodzina” z Omska zaprezentowało we wsi Azowo koncert polskiego wokalnego i instrumentalnego zespołu „Skowroneczki”. Koncert był poświęcony obchodom Świąt Narodowych – Trzeciego Maja i Dnia Rosji

Do wyznaczonego dnia występu dzieci przygotowywały się bardzo starannie. W miejscowości Azowo wcześniej zostały naklejone plakaty, w których zostały ujęte informacje o koncercie.



„JEDNO JEST NA ŚWIECIE PIĘKNO...”



Oto nadszedł długo oczekiwany dzień. W pięknej sali wiejskiego Domu Kultury zgromadzili się widzowie różnych grup wiekowych: od uczniów do emerytów i rencistów w podeszłym wieku. Polacy z pochodzenia, którzy w większości mieszkają w pobliskiej wsi Priwalnoje, przyjechali na koncert całymi rodzinami.

Na scenę wyszła nasza prowadząca Oksana Ruzimowa, która otworzyła koncert powitaniem wszystkich obecnych. Następnie opowiedziała o historii, tradycjach, kulturze Polski i tożsamości narodu polskiego. Jej opowieść przerywano występami grupy „Skowroneczki”, która wykonała utwory polskich kompozytorów: „Szła dziewczynka”, „Mazury”, i kompozycję Chopina „Życzenie”.

Solistka zespołu Paulina Nikitina śpiewała piosenkę Anny German „Podobasz mi się...” oraz piosenki „Niebieska chusteczka” i „Hej, sokoły”. Oksana Ruzimowa śpiewała piosenki: „O czym śpiewa ptak”, „Dom” i inne, co odpowiadało tematowi naszego koncertu „Jedno jest na świecie piękno...”

Następnie wystąpił polski zespół folklorystyczny „Cudownie”.

Z okazji Dnia Rosji wykonane były piosenki ludowe: „Zwycięstwo”, „Kiedy to Rosjanie...”, „Lecę nad Rosją”. Po zakończeniu koncertu widzowie w podzięce wyrazili nam uznanie hucznymi brawami.

**Prezes Stowarzyszenia „Rodzina”
Walentyna SZMAKOWA**



W dniach 26.06 – 4.07. b.r. na Dolnym Śląsku oraz w Małopolsce odbyła się XIX edycja Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „Świat pod Kyczerą”. W te gorące letnie dni w festiwalu wzięły udział zespoły taneczne z całego świata m.in. z Tajwanu, Indii, Turcji, Kolumbii, Serbii, Słowacji, Czech i Izraela. Rosję na Festiwalu po raz pierwszy reprezentował zespół tańca ludowego „Syberyjski Krakowiak” z Abakanu.

„ŚWIAT



WIADOMOŚCI

FENOMEN POLSKO – SYBERYJSKIEJ HISTORII

W Bibliotece im. I. Utkina w Irkucku odbyła się prezentacja książki Bolesława Szostakowicza zatytułowanej „Fenomen polsko – syberyjskiej historii (XVII wiek – 1917 r.)”.

Pierwsza prezentacja książki, która została wydana w 2015 roku, odbyła się w Moskwie w lutym br. Moskiewska promocja spotkała się z dużym zainteresowaniem środowiska naukowego. Nie inaczej było w Irkucku. Na prezentacji zjawili się ponad sto osób: członkowie PAK „Ogniwo”, przyjaciele autora, oraz osoby zainteresowane historią Polaków na Syberii. Zebranych przywitała prezes PAK „Ogniwo” Natalia Bartoszewicz, a ze słowem wstępnym wystąpił konsul generalny RP w Irkucku Marek Zieliński. Zebrani obejrze-
li prezentację poświęconą życiu i pracy zmarłego profesora, przygotowaną przez dra Aleksieja Korolkowa, jednego z wielu przyjaciół zmarłego profesora. Występujący podkreślali ważność pozycji, która jest podsumowaniem pracy naukowej profesora, którą zdążył przygotować do druku tuż przed śmiercią.

Źródło: Konsulat RP w Irkucku

POLSKO-ROSYJSKIE KONSULTACJE POLITYCZNE WICEMINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH

W Moskwie odbyły się konsultacje Podsekretarza Stanu w MSZ RP Marka Ziółkowskiego z Pierwszym Zastępcą Ministra Spraw Zagranicznych FR Władimirem Titowem.

W czasie spotkania omówiono stan relacji bilateralnych. Szczególną uwagę poświęcono kwestiom związanym z tragedią smoleńską. Minister Ziółkowski ponowił postulat zwrotu wraku polskiego samolotu państwowego Tu-154 M, podkreślając, że Warszawa liczy na zrozumienie i konstruktywne podejście Moskwy do tej kluczowej i wrażliwej dla Polaków kwestii. W opinii strony rosyjskiej będzie to możliwe po zakończeniu jej śledztwa. Omówiono również sytuację wokół rosyjskich miejsc pamięci. Ustalono, że zgodnie z porozumie-

niem dwustronnym z 1994 roku sprawy te niebawem omówią wspólne grupy robocze. Rozmowy potwierdziły gotowość do ożywienia prac społecznych platform dialogu polsko-rosyjskiego, a także państwowych instytucji współpracy regionalnej i gospodarczej.

Poruszone zostały również kwestie nieruchomości dyplomatycznych. W rezultacie rozmów strona rosyjska zadeklarowała gotowość do rozmów wiodących do podpisania z Polską „mapy drogowej” oraz, w przyszłości, porozumienia międzyrządowego.

Wiceszefowie polskiej i rosyjskiej dyplomacji poruszyli również zagadnienia dotyczące agendy międzynarodowej i kwestii bezpieczeństwa. Omówiono możliwości rozwiązania konfliktu na Ukrainie, w tym realizację porozumień mińskich. Minister M. Ziółkowski przedstawił ramowe założenia szczytu NATO w Warszawie.

„Rozmowy miały rzeczowy charakter. Wyraźnie zaakcentowałem naszą gotowość do prowadzenia dialogu ze stroną rosyjską” – podkreślił Minister M. Ziółkowski. Przewodniczący polskiej delegacji zapewnił Ministra W. Titowa, że Polska opowiada się za ożywieniem dotychczasowych kanałów komunikacji z Rosją, a także kontynuowaniem współpracy w sferze gospodarczej, międzyregionalnej, kulturalnej i społecznej.

Minister M. Ziółkowski zaprosił swojego rosyjskiego odpowiednika do złożenia wizyty w Warszawie w drugiej połowie 2016 r.

Źródło: Ambasada RP w Moskwie

PREZENTACJA KSIĄŻKI „FENOMEN HISTORII POLSKO-SYBERYJSKIEJ (XVII W. – 1917 R.)”

18 lutego 2016 r. w Bibliotece Literatury Zagranicznej im. Rudomino w Moskwie odbyła się prezentacja książki prof. Bolesława Szostakowicza „Fenomen historii polsko-syberyjskiej (XVII w. – 1917 r.)”.

W spotkaniu wzięli udział Piotr Marciniak, Piotr Głuszkowski, konsul RP w Irkucku Marek Zieliński, prof. Wiesław Caban, oraz ze strony rosyjskiej prof. Leonid Gorizontow, dr Swietłana Mulina (Omsk), prezes Kongresu Polaków w Rosji Halina Romanowa.

Źródło: „Kongres Polaków w Rosji”

POD KYCZERĄ – 2016



Uczestnicy festiwalu zaprezentowali kulturę i tańce krajów zamieszkania. Do tej pory „Syberyjski Krakowiak” podczas wyjazdów do Polski przedstawiał głównie repertuar tańców polskich. Tym razem widzowie zapoznali się z folklorem narodów Południowej Syberii – Tuwińców i

Chakasów, jak również z tańcami Kozaków syberyjskich.

Organizatorem festiwalu jest Łemkowski zespół pieśni i tańca „Kyczera” reprezentujący folklor Łemków – mniejszości etnicznej, zamieszkującej w Polsce. W tym roku festiwal obchodzi jubileusz dwudziestole-

cia. Szefem festiwalu jest pan Jerzy Starzyński, na którego zaproszenie Syberyjski Krakowiak po raz kolejny ma możliwość odwiedzić Polskę.

Artiom CZERNYSZEW
Zdjęcia z festiwalu Autora oraz
Rafała Wyciskiewicza.



Rosyjska Polonia broni pomnika wybitnego rodaka

Polacy z Wołody napisali petycję w obronie pomnika znanego pisarza Józefa Konrada Korzeniowskiego.

W połowie czerwca, pod pretekstem przeprowadzenia robót remontowych, władze miejskie zdemontowały monument, wraz z tablicą pamiątkową.

Józef Korzeniowski, znany na świecie jako Joseph Conrad, autor między innymi kultowej powieści „Jądro ciemności”, spędził w Wołodzie dwa lata, dokąd w 1862 r. carskie władze zesłały jego rodziców za działalność niepodległościową.

W 2013 roku miejscowa Polonia postanowiła uczcić pisarza, wznosząc monument z przymocowaną do niego tablicą pamiątkową. Zgodę wydały lokalne władze, których przedstawiciele wzięli udział w uroczystym odsłonięciu pomnika.

Autor projektu, petersburski artysta Wiesław Buchajew przyznawał wtedy, w rozmowie z Polskim Radiem, że nie zdawał sobie sprawy, iż Józef Korzeniowski był Polakiem. W czerwcu tego roku cokół i tablica pamiątkowa zostały zdemontowane.



Petycja do władz miasta

Oficjalnie jako powód podano konieczność przeprowadzenia w tym miejscu robót remontowych. Później okazało się, że pomnik rzekomo postawiono bez odpowiednich zezwoleń i stał on na wodociągu wysokociśnieniowym. Oburzeni przedstawiciele Polonii napisali petycję do władz Wołody. Nie wierzą w wersję podawaną przez urzędników, bowiem wcześniej słyszeli ich wypowiedzi krytykujące pomysły upamiętniania Polaków.

Wołodzka Polonia żąda, aby pomnik wrócił na swoje miejsce i przypomina, że Joseph Conrad uznawany jest na świecie za wybitnego pisarza brytyjskiego, bowiem całe dorosłe życie spędził w Zjednoczonym Królestwie, a właśnie rozpoczyna się rosyjsko – brytyjski rok kultury.

Źródło: IAR

KRAKÓW



GORĄCA PORA LETNIEJ SZKOŁY LIDERÓW

Kraków, +30, nawet +35 C. Południe. Dobrodusznymi staruszkami za stolikami ulicznej kawiarni, szczęśliwe twarze przechodniów i turystów, słychać stuk kopyt konnej bryczki, sprzedawców, zapraszających do swoich straganów z upominkami, ćwierkanie jaskółek unoszących się wysoko nad kościołem Mariackim. Wszystko to wspaniała stara część miasta Krakowa. Bycie tu sprawia ogromną radość i jest świetną okazją, aby cieszyć się pięknem i powagą tego polskiego miasta. Będąc uczestnikiem letniej szkoły liderów polonijnych, pojawia się świetna okazja uczenia się na kursach oraz możliwość nawiązania kontaktów z liderami innych polonijnych organizacji.

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski zaprosiło młodych liderów organizacji polskich i polonijnych z Rosji, Ukrainy, Białorusi i Litwy. To już II edycja 10-dniowych szkoleń. Tegoroczna Letnia Szkoła Liderów obejmowała szkolenia skierowane do aktywnych liderów organizacji polskich i polonijnych działających na Wschodzie, zainteresowanych podnie-

sieniem swoich kompetencji, poszerzeniem wiedzy i umiejętności w zakresie zarządzania przedsięwzięciami, promocjami oraz realizacją partnerskich projektów kulturowych celem których jest wzmocnienie potencjału organizacji polskich i polonijnych.

W Letniej Szkole Liderów polonijnych miałam szczęście być po raz drugi. W zeszłym roku głównym tematem szkoleń był



projekt społeczny. W tegorocznej edycji mieliśmy bardziej pogłębione tematy związane z zachowaniem historyczno-etnicznego komponentu jak również dorobku kulturowego Polaków i osób polskiego pochodzenia mieszkających na terenie Rosji, Ukrainy, Białorusi i Litwy. Miłym zaskoczeniem było spotkanie dawnych znajomych, z którymi uczyłam się rok temu. W tym roku na szkolenia przyjechało wielu nowych uczestników. Nowa grupa była nastawiona bardzo przyjaźnie mimo różnorodności w swoim składzie, zarówno pod względem wieku jak też

no-festiwalu polskiej kultury i inne projekty.

Podczas pobytu w Krakowie oprócz zajęć dla uczestników Letniej Szkoły Liderów Polonijnych były też okazje aby odwiedzić muzea, wystawy, galerie sztuk pięknych, a także udać się na festiwale i koncerty muzyki, które z reguły były grane na żywo. Nasza grupa mieszkała w hotelu studenckim znajdującym się w centralnej części miasta, i to było wspaniałą okazją na spacer po starej części miasta, która składa się z najpiękniejszych zabytkowych budynków, kościołów i parków. Żywnienie było zorganizowane w



z charakteru i zainteresowań... Skład trenerski na szkoleniach był doskonały. Wszyscy prowadzący zajęcia byli fachowcami, mieli swoją niepowtarzalną charyzmę, co budziło szczególne zainteresowanie podczas warsztatów. Podobały się wszystkie przedstawione tematy i format zajęć.

W mini grupach pracowaliśmy nad projektami, które mają szansę na realizację poszczególnych organizacjach lub projekty realizowane wspólnie z partnerami. Przy projektowaniu zostały podjęte takie tematy jak tworzenie wirtualnego muzeum na rzecz zachowania dziedzictwa historyczno-kulturowego Polaków za granicą, prowadzenie konkursu poszczególnych dań oraz gromadzenia katalogu kuchni polskiej; organizacja et-

Domu Polonii, gdzie codziennie szykowano różnorodne dania kuchni polskiej. Organizacja Letniej Szkoły Liderów była na wysokim poziomie, dlatego jej słuchacze byli bardzo wdzięczni organizatorom tego projektu.

Po zakończeniu letniej szkoły wszyscy rozjechali się do swoich krajów i organizacji mając nowe kontakty, pomysły, nowe projekty do realizacji.

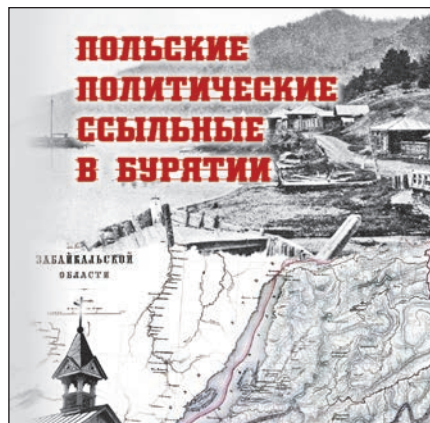
Mamy nadzieję, że szkoła letnia będzie kontynuowana w kolejnych latach, co zmotywuje liderów polonijnych dla wcielenia w życie działań na rzecz zachowania historii i kultury polskiej na obczyźnie.

Swietlana GORIEWA

Foto autora



NOWE KSIĄŻKI



Polscy polityczni zesłańcy w Buriacji (1847-1919) – «Польские политические ссыльные в Бурятии (1847-1919)»

Zbiór dokumentów Archiwum Państwowego w Republice Buriacji.

Państwowe Archiwum Republiki Buriacji, Wschodnio-Syberyjski Państwowy Instytut Kultury i Narodowościowo-Kulturalna Autonomia Polaków miasta Ułan Ude „Nadzieja” przy wsparciu finansowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP wydali zbiór dokumentów „Polscy polityczni zesłańcy w Buriacji (1847-1919)”.

Prezentację tego zbioru liczącego 415 stron zaplanowano na wrzesień 2016 r. w Ułan Ude.



Syberia. 400 lat...

Сибирь: 400 лет польской диаспоры. Ссылки, мученичество и заслуги поляков в освоении Сибири. Исторические очерки. Антология. Москва. МИК, 2015. – 736 с.

Pierwsze wydanie legendarnej antologii Profesora Antoniego Kuczyńskiego „Syberia. 400 lat polskiej diaspory. Zesłania, martyrologia i sukces cywilizacyjny Polaków”.

Recenzenci naukowci wydania rosyjskojęzycznego: Profesor ks. Franciszek Mikołaj Rosiński i Profesor Zbigniew Wójcik.

Wydane dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Jan Michałowski urodzony w XVIII wieku pochodził z woj. Lwowskiego.

Jego syn także Jan Michałowski ur. w 1810 roku urodził się na Podolu i zamieszkiwał w okolicach Kamieńca Podolskiego. Z pierwszą żoną (zmarła w młodym wieku po 1855 r.) miał dwóch synów, Stanisław ur. w 1852 roku i Franciszka ur. w 1854 roku. Obaj synowie urodzili się na Podolu i ochrzczeni zostali w Kamieńcu Podolskim.

Jan ponownie ożenił się. Syn Stanisław nie godził się z macochą i w wieku 14 lat opuścił dom rodzinny. Zamieszkał w Kijowie (zabór rosyjski) u krewnych swojej mamy i tam kontynuował dalszą naukę w szkole. Był niepokorny. W średniej szkole ogólnokształcącej należał do konspiracyjnej organizacji wywołującej. Za działalność konspiracyjną w 1875 roku władze carskie zmusiły go do wyjazdu na Syberię. Przebywał w Kraju Mandżurskim – w Usuryjskiej Tajdze, na Sachalinie i w Chabarowsku. W roku 1877 został wcielony do wojska i skierowany do szkoły podchorążych (proporczyków). Po odbyciu służby wojskowej z zakazem powrotu do Europy zamieszkał i pracował w Kraju Mandżurskim. W 1887 ożenił się ze Stanisławą Górską urodzoną w Kielcach.

Po Powstaniu Styczniowym rodzice Stanisławy Górskiej razem z nią w 1864 roku zostali zesłani na Syberię. Ojciec Stanisławy ciężko pracował fizycznie. W 1871 roku zachorował i wkrótce zmarł. Matka (starannie wykształcona) z córką pracowały przy wydobywaniu złota w północno-wschodniej Syberii. Po śmierci matki Stanisława pracowała w Usuryjskiej Tajdze, gdzie poznała Stanisława Michałowskiego.

W 1887 roku Stanisław i Stanisława Michałowscy powrócili z Syberii na Wołyń a następnie na Podole (do rodzinnych stron Stanisławy). Tam Stanisław otrzymał pracę administratora w dobrach księcia Sanguszków. W roku 1890 na Wołyniu urodził się pierwszy syn Kazimierz, a w 1892 Klemens. Obaj synowie ochrzczeni zostali we Włodzimierzu Wołyńskim Następnie już na Podolu urodziły się: córka Julia ur. w 1894 (chrzestna matka Sylwestra Michałowskiego ur. w 1913 r.) i Marcela w 1896 roku. Obie zostały ochrzczone w Kamieńcu Podolskim. W roku 1901 Stanisław i Franciszek Michałowscy (bracia) wraz z rodzinami wysiedleni zostali na Syberię. Osiedli w okolicach Kustanaju, gubernia Czelabińska. W Nowosiołce w roku 1902 urodziła się Maria córka Stanisława Michałowskiego.

W rejonie Kustanaju między innymi w Nowosiołce i Oziornym mieszkało dużo Polaków zesłanych z zaboru Rosyjskiego. Wśród nich rodzina Muszyńskich, która w późniejszym okresie połączyła więzami małżeńskimi z rodziną Michałowskich swoje dalsze losy życiowe. Rodzina Muszyńskich pochodziła z woj. Kijowskiego. Franciszek Muszyński ur. w XIX wieku miał pięciu synów, Franciszka ur. w 1855 roku w okolicach Kijowa, Piotra, Józefa (dwóch imion nie ustalono). Franci-



HISTORIA WSI BRAIŁÓWKA I DZIEŃ DZISIEJSZY Z KRONIKI RODZINY MICHAŁOWSKICH

szek Muszyński ur. w 1855 roku ożenił się w Kijowie z Julią Kowską ur. 1867 roku, która miała brata Józefa i cztery siostry (Aniela wyszła za Mateusza Wołoszewicza, Kamila za Józefa Wołoszewicza, Leonia za Łobaczewskiego, imienia czwartej siostry nie ustalono). Franciszek i Julia Muszyńscy mieli sześciu dzieci. W Kijowie urodził się w 1889 roku syn Aleksander. W 1890 roku Franciszek i Julia wyjechali do Besarabii na rodzinne posiadłości ziemskie. W Kiszyniowie w 1892 roku urodziła się córka Katarzyna, a w 1894 roku syn Józef. W roku 1896, po sprzedaniu posiadłości rodzina Franciszka i Julii Muszyńskich przeniosła się nad Don do majątku ziemskiego rodziny Kowskich. W Rostowie w 1898 urodził się syn Piotr. W 1900 roku rodziny Muszyńskich i Kowskich zostały zmuszone przez władze carskie do przesiedlenia się na Syberię do guberni Czelabińskiej. W Ozerym Muszyńskim urodziła się w 1903 roku córka Bronisława, a w 1905 syn Hipolit.

Stanisław Michałowski ur. w 1852 roku syn Jana, pracował w Kustanaju w firmie handlowej związanej z rolnictwem. Kazimierz Michałowski ur. w 1890 roku, syn Stanisława uczęszczał do szkoły w Czelabińsku. W roku 1904 Stanisław Michałowski został powołany do wojska i wysłany na front japoński. Kazimierz Michałowski zmuszony był do opieki nad pozostałą rodziną Michałowskich. Przerwał naukę i zatrudnił się jako pomocnik w Kustanaju w firmie handlowej związanej z rolnictwem. Stanisław Michałowski po odniesionych ranach leczył się w szpitalu frontowym. Pod koniec 1905 roku wrócił do rodziny. Po krótkim odpoczynku rozpoczął starania żeby rodzinom polskim, które nie mogły wrócić do Europy pozwolono osiedlić się w

jednym miejscu na stepach kazachstańskich, gdzie mogliby prowadzić gospodarstwa rolne. Zezwolenie otrzymał w pierwszej połowie 1906 roku. Przydzielono stepy do zagospodarowania w gminie Karajczak, rejon Jajsan, obwód Aktiubiński.

Stanisław Michałowski opracował i rozesłał odezwę do Polaków z zakazem powrotu do Europy, aby w przydzielonym miejscu osiedlili się i rozpoczęli pracę dla siebie i aktywizowali się z myślą o przyszłej Polsce. Miejsce przydzielone Polakom do osiedlenia się znajdowało się 6 km od Karajczaka, 40 km od Jajsan i 90 km od miasta powiatowego Aktiubinsk. Parafia Rzymsko-Katolicka znajdowała się w odległości ok. 200 km w Orenburgu.

W 1907 roku dużo polskich rodzin przybyło do wyznaczonego miejsca. Na wniosek bratowej Stanisława Michałowskiego Franciszki Michałowskiej z d. Krukowskiej, żony Franciszka, Osiedle Polskie nazwano Braiłowka (nazwa pochodziła od miejscowości z woj. kijowskiego). Rodziny Michałowskich i Muszyńskich zbudowały w 1907 roku domy i budynki gospodarcze. Najpiękniejsze siedlisko zbudował Franciszek Muszyński. Budulcem była duża cegła tzw. saman wielkości pustaka. Z Parafii w Orenburgu i od władz carskich z Aktiubinska otrzymano zezwolenie na budowę kaplicy, którą zbudowano w 1908 roku na dużym placu mieszczącym się w środku osiedla. Od tego placu brały początek ulice osiedla. W 1910 roku na placu zbudowano duży budynek, w którym mieścił się spory sklep spółdzielczy i sala na zebrania osiedlowe. Do roku 1910 osiedliło się w Braiłowce 502 rodziny a także pochodzący z Litwy ksiądz Adamowicz, który zamieszkał u Franciszka Michałowskiego. Okolice Karajczaka i



Jajsanu zamieszkiwali przeważnie Kirgizi i w kilku miejscowościach Tatarzy. Kirgizi z Polakami współżyli poprawnie. W marcu 1910 roku zmarł nagle Stanisław Michałowski – przywódca Polaków w Kazachstanie, wielki patriota, założyciel Polskiej Osady. W Brailówce zapanowała wielka żałoba. Obowiązki po ojcu przejął syn Kazimierz (ur. 1890). Prowadząc gospodarstwo praktykował w gminie Karajczak, w której był przedstawicielem Brailówki wybranym przez jej mieszkańców. Jesienią 1910 roku Kazimierz Michałowski (lat 21) ożenił się z Katarzyną Muszyńską c. Franciszka i Julii (lat 18) – córką najbogatszych gospodarzy w Brailówce i najpiękniejszą panną w okolicy. Wkrótce po ślubie Kazimierz Michałowski zbudował obok zabudowań rodziców nowy dom i budynki gospodarcze. Katarzyna rozpoczęła prowadzić gospodarstwo. Do pomocy zatrudniono służącą i dwóch parobków – Kazachów (jednego z nich nazywano Ryżżanem). Kazimierz doglądał gospodarstwo w wolnych chwilach od zajęć służbowych w gminie.

Mieszkańcy nowej Osady Brailówka prowadzili nowoczesne gospodarstwa. Kupowali nowe maszyny rolnicze – pługi wieloskowowe, siewniki, kosiarki itp. Gleby były urodzajne, dotychczas nieużytkowane. Obsiewano przeważnie pszenicą, w mniejszych ilościach jęczmieniem, owsem i ziemniakami. Urodzaje były bardzo dobre z wyjątkiem lat bezdeszczowych. Każde gospodarstwo licząc się z latami suchymi, posiadało zapas rezerwowy zbóż. Na olbrzymich terenach wypasano konie i owce. Bydło i owce hodowano stadami. Przeciętne gospodarstwo posiadało 5-6 par koni. Zboże, bydło i owce mieszkańcy Brailówki sprzedawali w dużych ilościach kupcom z Jajsanu i Aktiubinska.

W marcu 1913 roku Kazimierzowi i Katarzynie Michałowskiej urodziła się córka Paulina, a 14.01.1913 roku syn Sylwester. Pod koniec 1913 roku do wojska został powołany brat Kazimierza Klemens Michałowski.

Kazimierz przejął opiekę nad matką i młodszymi siostrami, które prowadziły po odejściu Klemensa gospodarstwo.

W sierpniu 1914 roku wybuchła I wojna światowa, która dawała nadzieję Polakom na powrót do wolnej Polski. Jesienią 1914 roku Kazimierz Michałowski s. Stanisława został wybrany na radnego i powołany na stanowisko naczelnika (starszyna-wójt) gminy Karajczak. Gminę zamieszkiwało ok. 10 tys. ludzi – Kirgizi, Kazachowie, Tatarzy, Polacy i Rosjanie (15% – w Karajczaku i większych osadach). Brailówka w 1917 roku liczyła ponad 2000 Polaków. Jedyną Rosjanką w osadzie była nauczycielka Tatiana Andrejewna. Rosjanie w okolicznych miejscowościach pełnili różne funkcje administracyjno-gospodarcze. W szkołach (tylko 4-letnie) obowiązywała mowa i nauczanie tylko w języku rosyjskim.

Echa wojny nieprzerwanie docierały na wschód Rosji. Wielu Polaków zostało powołanych do wojska między innymi z Brailówki. Zapotrzebowanie na płody rolne oraz mięso było coraz większe. Dobrze prosperujące gospodarstwa miały coraz większy zbył. Kapitał Polaków powiększał się. Zaczęli kupować złote ruble z myślą o powrocie do swoich rodzinnych miejscowości na Podolu, Wołyniu i Ukrainie.

Na początku 1915 roku Kazimierzowi i Katarzynie Michałowskim urodziła się córka Maria, w 1916 Julia, a na jesieni 1917 roku syn Kazimierz. Katarzyna Michałowska dużo

czasu poświęcała dzieciom. Z zapisków Sylwestra Michałowskiego syna Kazimierza i Katarzyny wiemy, że jego babcia Stanisława Michałowska, u której lubił przebywać opowiadała piękne bajki, dużo mówiła o Polsce, o Powstaniu Styczniowym, o polskich miastach Krakowie, Warszawie, Kielcach, Częstochowie, Kamieńcu Podolskim, Lwowie. Kazimierz Michałowski s. Stanisława będąc naczelnikiem gminy brał czynny udział w tajnej organizacji wyzwoleniczej. W języku polskim docierały do Brailówki nielegalne gazetki i ulotki. Po wybuchu rewolucji lutowej w Rosji ożywiły się polskie organizacje polityczne i wzrosły nadzieje Polaków zamieszkałych na Syberii na odzyskanie Niepodległej Polski. W październiku 1917 roku bolszewicy zdobyli Petersburg stolicę Rosji i objęli władzę. Bolszewicy prowadzili przez kilka lat walkę z wojskami wiernymi partii socjaldemokratycznej. W 1918 roku niektóre miasta na Syberii jak Omsk, Irkuck zostały opanowane przez miejscowe organizacje probolszewickie ale wkrótce wojska Korczaka wraz z korpusem czechosłowackim opanowały ponownie Syberię. Narody azjatyckie buntowały się pragnąc uzyskać wolność i niepodległość. W roku 1919 Kirgizi zamierzali opanować i zniszczyć Brailówkę, osadę „obcych”, którzy wtargnęli na ich ziemie. Przywódcy Kir-





gizów przekonywali swoich podwładnych, że Polacy są również w niewoli. Ta sytuacja niepokoiła Polaków. Brailówka przygotowywała się do beznadziejnego odparcia ewentualnego napadu. Kobiety i dzieci umieszczono za osiedlem w wozach. Zamierzenia Kirgizów skończyły się tylko na epizodzie. Uzbrojeni Kirgizi z tabunem koni przegalopowali przez osadę.

Wiadomość o odzyskaniu niepodległości Polski dotarła do Brailówki w lutym 1919 r. za pośrednictwem Polaków pracujących na kolei. Wielka radość zapanowała w Brailowce.

W 1919 r. z niewoli niemieckiej wrócił Klemens Michałowski s. Stanisława brat Kazimierza.

Na wiosnę 1920 roku bolszewicy opanowali za Uralem kilka stacji na liniach biegnących z Orenburga do Taszkentu i Zabajkala i posuwali się w kierunku Irkucka. Opanowali stację kolejową Jajsan i pobliskie miejscowości a między innymi Brailówkę. Kazimierz Michałowski s. Stanisława został aresztowany a to ze względu na sprawowaną funkcję naczelnika gminy Karajczak. Wkrótce do Brailówki przyjechał Feliks Dzierżyński (wiedział, że mieszkają tu tylko Polacy). Tego samego dnia Kazimierz Michałowski s. Stanisława został zwolniony z aresztu i powierzono mu dalsze administrowanie gminą Karajczak jako przewodniczącego gminy. W sali przemianowanej na dom ludowy Dzierżyński oznajmił, że Polacy wkrótce będą mogli wrócić do Polski socjalistycznej.

Kazimierz Michałowski s. Stanisława pracował w gminie do wiosny 1921 roku. Otrzymywał mocno opóźnione wiadomości z wojny polsko – bolszewickiej. Podpisanie Traktatu Ryskiego 18 marca 1921 kończyło wojnę polsko-bolszewicką z lat 1919-1920. Brailówka otrzymała wiadomość z gminy Karajczak, że kto chce może wracać do swego kraju.

W osadzie zawrzało jak w ulu. Zbierano się w domu ludowym i radzono jak wrócić w rodzinne strony. Większość myślała o powrocie na Podole. Nie znano jeszcze przebiegu granicy między Polską a Rosją. W Bra-

ilowce panowała radość na przemian z niepewnością i nieufnością. Jedni proponowali powrót do Polski furmankami z częścią dobytku, inni kolejną, jeszcze inni niedowierzając władzom i nadchodzącym wieściom proponowali przeczekać rok dwa lata lub do czasu pewnych wiadomości, że strony rodzinne są w granicach Polski. Po burzliwych naradach jedność jaka panowała dotychczas w osadzie rozpadła się.

Przeszło 200 rodzin w tym Michałowskich i Muszyńskich z zaopatrzeniem i dobytkiem ruszyła w drogę furmankami. Każda rodzina zabrała ze sobą duże ilości przetworów zbożowych (mąka, kasze), karmę dla koni i po kilka sztuk bydła. Przeciętna rodzina jechała 5-6 wozami załadowanymi żywnością i niezbędną odzieżą. Po 2 tygodniach w pobliżu gór uralskich w rodzinie Muszyńskich zdarzył się wypadek. W czasie jazdy z wozu wypadła sześciolatnia dziewczynka, która w wyniku odniesionych ran zmarła. Następnie ciężko zachorował kilkunastoletni chłopiec Wołosewicz. W tej sytuacji rodzina Michałowskich i Muszyńskich odłączyła się od karawany. W miejscowości Dongóz wynajęto duży dom, w którym czasowo zamieszkało. Niestety po paru tygodniach chłopiec zmarł.

Kazimierz Michałowski s. Stanisława postanowił sam wrócić do Brailówki i namówił pozostałych Polaków w Brailowce do powrotu do Polski pociągiem. Większość pozostałych w osadzie przyjęła propozycję z radością. Kazimierz udał się do Generalnego Konsula Polskiego w Moskwie prosząc o pomoc w zorganizowaniu transportu.

W międzyczasie dotarła informacja, że na Polaków jadących furmankami do Polski po przekroczeniu rzeki Ural napadła uzbrojona banda. Mężczyzn (ponad 200) z wyjątkiem jednego, który schował się na wozie w siano zabito. Każdej kobiecie z dziećmi zostawiono po jednej furmance, reszta została zrabowana. Kobiety dojechały w okolice Chersonia nad Dnieprem i tam się osiedliły, na Podole już nie pojechały.

We wrześniu 1921 roku przysłała pozytywna decyzja o repatriacji Polaków z Brailówki kolejną. Wyjazd ze stacji Jajsan nastąpił w listopadzie 1921 roku dwoma pociągami każdy po ponad 40 towarowych wagonów (w każdym wagonie był piecyk żelazny – nadeszła już zima) wyjechało około 1000 osób. Pociągi jechały wolno. Brak było węgla więc kocioł parowozów ogrzewano drewnem. Na postojach wymiana parowozów trwała nawet do tygodnia. Wśród podróżnych pojawiały się wątpliwości czy dojadą do Polski. Na szcze-

ście nie było głodu. Każda rodzina była dobrze zaopatrzona w żywność.

Do Polski Polacy z Brailówki dotarli w styczniu 1922 roku. Na granicy wszyscy wraz z dobytkiem musieli wysiąść. Celnicy kontrolowali wszystko szukając złota. Julia Muszyńska (z d. Kowalska, żona Franciszka Muszyńskiego) ukryła złoto w samowarze. Celnik przechodząc w tłumie kopną go i wysypały się złote monety. Zostały zarekwirowane. Po przybyciu do Lwowa wszystkich umieszczono w koszarach-barakach. Warunki były prymitywne. Wiele osób chorowało na tyfus, odrę, szkarlatynę itp. Część umieszczono w szpitalu. We Lwowie w okresie powojennym było bardzo ciężko z żywnością i lekami. Ludność przetrwała dzięki pomocy udzielonej przez Amerykański Czerwony Krzyż.

Po kwarantannie administracja z pracodawcami zaczęła rozdzielać pracę. Rodzina ze strony Franciszka Michałowskiego s. Jana pojechała do Stanisławowa i Nadwornego. Rodzina ze strony Stanisława Michałowskiego s. Jana i Muszyńskich pojechała w okolice miejscowości Brody (woj. Tarnopol). Kazimierz Michałowski s. Stanisława pracował jako leśniczy w lasach prywatnych Lubomirskich. Brat Kazimierza Klemens też zatrudnił się do pracy w lesie. Piotr Muszyński (mąż Marii Michałowskiej c. Stanisława) pracował w chmielarni. Kazimierz Michałowski z rodziną mieszkał w leśniczówce Berlin (od 1939 do 1995 Chmielowo) 5 km za Brodami.

W 1922 roku Klemens Michałowski ożenił się z Bronisławą Muszyńską, siostrą Katarzyny Michałowskiej, a Piotr Muszyński (brat Bronisławy i Katarzyny) ożenił się z Marią Michałowską siostrą Kazimierza i Klemensa.

W 1924 roku rodzina Michałowskich i Muszyńskich otrzymała za pozostawione mienie na Syberii kolonię na Suwalszczyźnie. Piotr Muszyński otrzymał majątek w Kamionce koło Wizajna, Klemens Michałowski i Hipolit Muszyński w Burniszkach nad jeziorem Wizajny, a Kazimierz Michałowski w Olszance. Dnia 10.10.1925 roku urodził się Tadeusz Michałowski syn Kazimierza i Katarzyny z d. Muszyńskiej. Ziemia na Suwalszczyźnie nie była tak urodzajna jak w Brailowce. Kazimierz postanowił sprzedać majątek i przenieść się do Białegostoku. Tam zatrudnił się jako handlowiec w firmie Nobel Standard-Oil, a później w firmie Polmin (polskie minerały). Rozwoził i sprzedawał po okolicznych miejscowościach naftę do lamp. Później prowadził stację paliw przy fontannie na Rynku Kościuszki w Białymstoku. Rodzina zamieszkała w kamienicy przy Rynku Kościuszki. W 1935 roku Kazimierz Michałowski kupił działkę ponad 0,5 ha w Białymstoku.

Jarosław MICHAŁOWSKI

Na zdjęciach: 1) Pierwsza strona z Księgi Rodzinnej Michałowskich. 2) Katarzyna i Kazimierz Michałowscy, Aktiubińsk 1911 r. 3) W domu w Brailowce 1913 r. 4) Julia Michałowska po mężu Bartkowska, Orsk 1915 r. 5) W domu w Brailowce lato 1916 r. 6) Kazimierz Michałowski, Katarzyna Michałowska i ich syn Sylwester, Orenburg 1916 r. 7) Powrót do Polski, Jajsan listopad 1921 r.



to była nasza kolejna podróż z koncertem. Dobrze opracowany program, przeciwione ruchy, wyprasowane stroje... Przed podróżą przeczytałam materiał o założonych pod koniec XIX wieku przez polskich przesiedleńców wsiach obwodu Krasnojarskiego – Kresławka, Aleksandrowka, Ałgaszyk, Abadziul ... Artykuł z czasopisma „Rodacy” odświeżył w pamięci dzieje tamtych lat: smutna historia o wielkiej nadziei cierpliwości i pracowitości polskich imigrantów. Zbierając się do podróży, wiedzieliśmy też, że oprócz dawania koncertu zobaczymy dwie lokalne atrakcje – budowlę cerkwi i kościoła katolickiego.

Rankiem 19 października 2014 roku udaliśmy się w podróż, orientując się według mapy. Nawet kierowca nigdy nie jeździł w tym kierunku. Zgubiliśmy się jeden raz, nie skręciwszy w odpowiednim miejscu. W tym roku niezwykle wcześnie spadł pierwszy śnieg. Ale to właśnie on udekorował wszystkie miejsca, gdzie przejeżdżaliśmy – pola i stopy nie wyglądały na ponuro-szare, a wypełnione były kontrastem śniegu, ziemi i różnych suchych roślin. Przy wejściu do Sałby wydawało się, że trafiliśmy do zimowej bajki najczystsze zaspasy śniegu, drzewa w lśniących strojach ... Wioska Sałba – także cała w śniegu – przywitała nas prawie pustymi ulicami spotkaliśmy tylko dwoje lub troje przechodniów. Oni wskazali nam drogę do budynku rady wsi. Żartowaliśmy między sobą: „Czy to już nie na nasz koncert idą widzowie?” To było południe, do początku koncertu pozostało dwie godziny.

Wielobarwnym, szumnym towarzystwem, z entuzjazmem wysiadaliśmy z busa. Gościnni pracownicy rady wsi poczęstowali nas herbatą. Sałbinska szkoła ogólnokształcąca znajduje się w pobliżu rady wsi – duży murowany budynek. Wewnątrz – prosty wystrój jednak wszystko jest czyste i wygodne. Przez długi czas bezskutecznie szukają klucza do jakiegoś gabinetu, żebyśmy miały gdzie się przebrać. Wszystkie klucze nauczyciele zabrali do domu. Nasza pani akordeonistka Olga Sobolewa zapytała – „A jak jest z bezpieczeństwem pożarowym?” I na to otrzymałam następującą odpowiedź: „Nic się nie stanie” Nadzieja na „może” jest znacznie mocniejsza we wsiach, niż w mieście.



WIEŻ CZASÓW

Drogowe notatki kierowniczkii zespołu polonijnego „Czerwone Jagody”



Korzystając z wolnej chwili, oglądałam wystawę portretów weteranów Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (II wojny światowej) oraz osób pracujących w trakcie wojny na terytorium za frontem, wydrukowanych zwykłą czarno-białą drukarką. Wśród różnych widzę nazwiska, które mogą należeć do potomków polskich przesiedleńców: Dziernowicz Ivan Bazylewicz, Kauf Kazimierz Isosifowicz, Dziernowicz Gunefa Konstantinowna, Lubczyk Olga Iwanowna... Pod niektórymi portretami są umieszczone krótkie opowiadania weteranów o ich życiu w czasie wojny.

Szczególnie imponująca jest historia Dziernowicz G.K.: „W tamtym czasie miałam 15 lat ... Pracowałam w polach od świtu do zmierzchu: młóciłam, wiązaliśmy сноpy. Pracowałam na ciągniku, który był jedynym ciągnikiem w gospodarstwie ... To były trudne czasy, było głodno i zimno. Jesiennym popołudniem wiązaliśmy сноpy, a nocą działaliśmy na drutach dla żołnierzy skarpetki i rękawiczki. W zimie jedliśmy ziemniaki, dopóki były, w lecie żywił się trawą: jedliśmy pokrzywę, saranki, szczaw, dziki por. Ubrania

szliśmy sami. Były zrobione z grubego płótna, czasem z wełny ...”.

Przebijamy się za kulisami, przygotowujemy się do występu i w tym czasie dowiadujemy się – w tej dużej szkole uczy się tylko 40 dzieci z Sałby i okolic. W pierwszej klasie – dwoje uczniów. Bardzo widoczny jest kryzys demograficzny. Rozglądamy się. Główna sala przez długi czas nie była remontowana, obłuskana farba na ścianach, drewniana malowana podłoga... Na krawędziach sceny są balony pozostałe po jakiejś imprezie.

Już na początku koncertu zebrano się dużo widzów, w tym Polaków, którzy przyjechali specjalnie na tę okazję z wioski Aleksandrowka. Najpierw koncert planowany był właśnie w Aleksandrowce, jednak wiejski klub został zamknięty i trzeba było przenieść imprezę do Sałby. Sidlik Aleksander Rudolfovich i jego żona Ludmiła Wiktorowna z Aleksandrowki opowiedzieli nam, iż co roku reprezentują kulturę polską na festiwalu w centralnej wsi rejonu – Krasnoturańsk. Często spotykają się z Siergiuszem Leończykiem z Abakanu. Przywiózł im polskie stroje.



Większość z publiczności to emeryci, nawet lepiej powiedzieć – emerytki. Są skromnie ubrane Bez uśmiechu na twarzy. W tym momencie miałam silne poczucie, że przyjechalismy z zespołem z najbardziej szczęśliwego miejsca na ziemi. Przed koncertem, niedługo prowadzimy rozmowę. Jest tutaj po prostu brak miejsc pracy. Klimat jest taki, że prawie nic nie rośnie. Utrzymują się dzięki hodowli zwierząt. Jednak już czas zacząć występ.

Jak przyjemnie było widzieć, gdy rozjaśniały się twarze pod wpływem naszych piosenek, ludzie zaczęli się uśmiechać, zapaliły się ich oczy. Większość utworów jest w języku polskim. Śpiewamy również dwie pieśni rosyjskie i tatarską „Kubelek”. Widzowie ciepło reagują na każdą piosenkę. Jedna pani przyznała się później, że pod dużym wrażeniem słuchanej muzyki, nie potrafiła nawet klasnąć. Przywieźliśmy dla nich wielką zabawę!

Szybko przeleciał czas koncertu! Po koncercie kilkoro chętnych poszło obejrzeć budynek miejscowej cerkwi – mały drewniany domek, już od długiego czasu jest bez dachu, kopuły i bez krzyża. Jeszcze w czasach sowieckich został opuszczony. Wchodzić do środka jest niebezpieczne, więc robimy zdjęcia przez szparę w drzwiach: spadł sufit, stosy śmieci w środku ... Obejrawszy śpieszymy się dalej – do wsi Ałgaszytk, gdzie został przeniesiony budynek wiejskiego kościoła katolickiego ze wsi Kresławka po jego zamknięciu w latach 30. XX wieku.

Z petycji nowych osadników Ałgasztyckiego przesiedleńskiego powiatu do Irkuckiego wojskowego generalnego gubernatora z 5 czerwca 1899 r.: „O przyczynach budowy kościoła”: „... nigdzie w pobliżu ani kościoła, ani duchowieństwa naszej religii nie ma, jesteśmy nie tylko pozbawieni możliwości wykonywania obrzędów ... ale często musimy umierać bez sakramentu pokuty i chować urodzone i umarłe dzieci bez sakramentu chrztu i dlatego jesteśmy zmuszeni niepokoić naszą prośbą Waszą Ekszelencjo, aby zrozumieć naszą sytuację i rozporządzić ze swojej strony z zamówieniem do budowy w naszym Ałgasztyckim rejonie kościoła rzymskokatolickiego. Przy tym uświadamiamy, iż bez przypominania nam o wierze większość osób może popaść w sensie moralnym oraz religijnym ...”

Do Ałgasztyki jest 7 km. Dawny budynek kościoła to dwupiętrowy dom w dobrym

stanie zrobiony z mocnych drewnianych belek. Nieświadoma osoba nigdy się nie domyśliła się po co został zaprojektowany i wybudowany ten dom. Tylko drzwi z gankiem po lewej stronie budynku, które prawdopodobnie w przeszłości służyły jako główne wejście, wskazuje na to, że budynek kiedyś miał inną lokalizację i był przeznaczony do innego celu. Na górze – zwykły „świecki” dach. Teraz w tym budynku jest wiejski klub. Z prawa od drożki prowadzącej do nowoczesnego wejścia do budynku – marmurowa konstrukcja z wiankiem, która przypomina pomnik nagrobkowy. Menedżer klubu wyjaśnia nam, że jest to – pomnik poświęcony mieszkańcom wsi poległym w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Wśród nich są również potomkowie Syberyjskich Polaków.

Na prawo od drzwi wejściowych prosto z okna wystaje rura od komina. Szeffowa tłumaczy – ogrzewanie się remontuje. Drugie piętro nie jest używane w ogóle. Przechodząc mały „hol”, przechodzimy do sali z małą sceną. „Hol” i sala – tylko te pomieszczenia są używane przez klub. Wnętrze klubu jest ubogie – tanie tapety, malowane podłogi ... Z mebli – tylko drewniane ławki, kilka rzędów krzeseł i stół. Niedawno, w oddzielnym pokoju na parterze mieścił się jeszcze sklep. Jak był udekorowany kościół? Jakie były relikwie i jaki jest ich los? Jakoś przypominają się eksponaty z muzeum im. N. M. Martjanowa – drewniane posągi rzekomo Matki Maryi i Józefa, wyłowione w latach 60. XX wieku z Minusinskiego kanału rzeki Jenisej. Nie dało się ustalić, jak one znalazły się w rzece, gdzie i kiedy zostały wyprodukowane i używane ...

Wychodzę na ulicę i robię zdjęcia budynku ze wszystkich stron w zbliżeniu i z oddali. Szczególnie przyciągają mnie zabytkowe elementy z kutego żelaza – zawiasy drzwi i gwoździ e. Również robię zdjęcia otaczające domy i pole. Wokół jest błoto. Na szczęście, chwycił pierwszy mróz, i nie ugrzęźliśmy.

Przeglądając się kłodom które kiedyś zostały starannie przygotowane i ułożone przez wierzących w dom zrębowy, nieświadomie prowadzę paralele z niedawno obejrzaną świątynią prawosławną. Z jednej strony wydaje się, że kłody, pieszczone rękami wiernych, którzy zbudowali te świątynie wciąż promieniują ciepłem ich rąk i serc. Z drugiej strony – wywołują uczucie współczucia do sierot, z nadzieją patrzących na każ-

dego przechodnia, jak na zbawiciela. Zaglądając do szczelnie zamkniętych głównych drzwi kościoła, próbowałam wyobrazić sobie, jak wiele wydarzeń przeszło przez nie: wierzący przechodzili z procesją, jesienią przynosili owoce swojej pracy... Przed moimi oczyma wchodzili rodzice, którzy nieśli niemowlęta do chrztu, młodzież biorąca sakrament małżeństwa... Czas nie można wrócić, a życie jest jak strumień wody, nieuchronnie robi swój porządek.

Zespół wracał do domu w ciepłej „Gazeli” z poczuciem wielkiej satysfakcji. Nasze panie ćwierkały radośnie, w tym czasie ja patrzyłam na drogę przed sobą i myślałam – jak polscy imigranci pokonywali tę drogę pod koniec XIX wieku? Najpierw – w wagonach kolejowych, bez wygod, a następnie – na wozach ...

A w obecnych, jak i w tamtych czasach, w lasach i na polach zamieszkują dzikie zwierzęta. Jak oni byli na tyle śmiali, żeby zdecydować się pokonać tę drogę, by w dzicy syberyjskiej stworzyć swoją małą ojczyznę? Myślałam o tym, jak swoją pracowitością budowali nowe życie, wybudowali razem kościół, bez którego nie jest możliwe wyobrazić sobie Polaka ... Jak pierwsze szczęśliwe owoce ich pracowitości zostały zmiecione przez falę represji – bezlitosnych, niszczących rodziny i serca ...

Ale czas jest najlepszym lekarzem. W oddległych syberyjskich wioskach mieszkają ludzie, którzy mówią po polsku, chroniąc rodzinne tradycje ... Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że dzięki wsparciu finansowemu Konsulatu Generalnego RP zespół wokalny „Czerwone jagody” zrealizował podróż koncertową do wsi Sałba. To było bardzo ważne, bo dla nas polskie pieśni – to nie tylko muzyka. To jest nić łącząca z poprzednimi pokoleniami, hołd pamięci dla przodków i most do przyszłości, dla naszych potomków. Jak bardzo się chce, żeby nie przerywała się więź czasów.

Larysa KORENETS

Tłumaczenie z języka rosyjskiego

Alena Korenets

Na zdjęciach: 1) Spotkanie po koncercie zespołu „Czerwone jagody” we wsi Saba;

2) Gunefa Dziernowicz; 3) Budynek miejscowej prawosławnej cerkwi; 4) Były budynek wiejskiego kościoła katolickiego;

5) W Sali byłego budynku wiejskiego kościoła katolickiego



POWSTANIE STYCZNIOWE PATRIOTYCZNY ZRYW POLAKÓW

Przegrana Rosji w wojnie krymskiej, odsłoniła jej wewnętrzną słabość. Skłoniło to cara Aleksandra II, do przeprowadzenia stosownych reform ustrojowych. Polacy odczytali to jako objaw słabości naszego zaborcy i rozpoczęli przygotowania do wybuchu zbrojnego powstania.

Związek Trojnicki

Na uniwersytecie kijowskim, utworzono zakonspirowany Związek Trojnicki. Związek ten, szukał kontaktów z polską młodzieżą na terenach wszystkich trzech zaborów i opowiadał się za powstaniem. Najważniejszą komórkę konspiracyjną powołali polscy oficerowie, studiujący w Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu. W 1857 roku, powstała w Warszawie Akademia Medyko-Chirurgiczna, toteż wśród jej studentów zaczęły tworzyć się konspiracyjne kółka młodzieżowe.

Pogrzeb żony wielkiego bohatera

W dniu 11 czerwca 1860 roku, miał miejsce pogrzeb pani Katarzyny wdowy po bohaterze powstania listopadowego generale Józefie Sowińskim. Pogrzeb ten, stał się wielką manifestacją patriotyczną. Natomiast w październiku tegoż roku, w czasie warszawskiego zjazdu rosyjskich monarchów przeszkodzono iluminacjom i balom, a na przedstawieniu galowym w Teatrze Wielkim fotele oblane cuchnącym płynem. Akcją tą kierował Franciszek Godlewski. W nocy 29 listopada, czyli w rocznicę Nocy Listopadowej zorganizowano kolejną wielką manifestację i odśpiewano pieśń skomponowaną niedługo przed Ałojzego Felinskiego, „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie”. Wobec nasilających się wystąpień ludności Warszawy, car Aleksander II, zdecydowany był zastosować najsurowsze represje i w wypadku większych demonstracji ulicznych, miasto miało zostać zbombardowane z Cytadeli.

Obchody śmierci Naczelnika

W dniu 15 października 1861 roku, mimo surowych zakazów warszawiacy wzięli udział w obchodach rocznicy śmierci Naczelnika Kościuszki, co skończyło się rozbiem manifestacji przez wojsko rosyjskie i porywaniem ludzi z kościołów. Na znak protestu przeciwko aresztowaniu 1878 wiernych warszawiaków, administratorzy diecezji nakazali zamknięcie wszystkich kościołów i kaplic w Warszawie. W 1861 roku, Apollon Korzeniowski zawiązał Komitet Miejski, który zajął się przygotowaniem wybuchu powstania. Hrabia Lambert ugiął się przed tym oporem i uwolnił większość zatrzymanych polskich patriotów. W tej sytuacji radykalne ugrupowanie patriotyczne, zwane czerwonymi, opowiadało się



za podjęciem otwartej walki i przystąpiło do przygotowywania zbrojnego zrywu.

Odrębne stanowisko „białych”

Odrębnie rozwijała się niepodległościowa konspiracja, grupująca ziemiaństwo, arystokrację i bogate warstwy mieszczaństwa, zwana obozem białych. Korzystając ze struktur Towarzystwa Rolniczego, utworzyli oni sieć swych placówek w całym Królestwie Polskim, a także na Litwie i Ukrainie. Ich program różnił się od programu czerwonych praktycznie tylko tym, że postulowali oni uwłaszczenie chłopów za wysokim odszkodowaniem i odsunięciem powstania na dalsze lata. W dniu 22 stycznia 1863 roku, w Królestwie Polskim stacjonowała 100 tysięczna armia rosyjska. Zamierzona „branka” Polaków do carskiego wojska, została jednakże zbojkotowana i fakt ten, przyspieszył wybuch zbrojnego powstania. W tym czasie ukazywały się powstańcze pisma Strażnica i Wiadomości z Pola Bitwy. W instrukcjach dla powstańczych oddziałów zalecano, by unikać walk z większymi jednostkami nieprzyjaciela, nakazywano utrudnianie komunikacji oraz odbijanie jeńców i rekrutów.

Powstanie za czasów Ludwika Mierosławskiego

Pierwszy dyktator powstania, Ludwik Mierosławski przekroczył granicę zaboru rosyjskiego, jednak po dwóch przegranych po-

tyczkach jego oddziału pod Krzywosądem i Nową Wsią, uciekł z pola walki do Paryża.

Walka do ostatniej kropli krwi

Następnym powstańczym dyktatorem, był Marian Langiewicz, a potem Romuald Traugutt. Powstanie objęło całe Królestwo Polskie, znaczną część Litwy oraz Wołyn i trwało z większą intensywnością ponad rok. Rozproszone oddziały partyzanckie walczyły jeszcze do jesieni następnego roku. Ostatni oddział powstańczy księdza generała Stanisława Brzóska, utrzymał się na Podlasiu, aż do wiosny 1865 roku. Po początkowych sukcesach organizacyjnych, a także i wojskowych, powstańcy zaczęli jednak ulegać przeważającym siłom rosyjskim. Traugutt starał się wciągnąć do walki ludność chłopską, głosząc hasło działania „z ludem i przez lud”. Faktycznie udział chłopów w oddziałach partyzanckich, znacznie wtedy wzrósł. Lecz opuścili je oni, po ogłoszeniu dekretu carskiego o ich uwłaszczeniu i przyznaniu chłopom na własność użytkowaną przez nich ziemię.

Wojna partyzancka

Powstanie ze względu na znaczną dysproporcję sił stron walczących, przybrało formę wojny partyzanckiej. Stoczono wówczas 1229 rozproszonych potyczek i mniejszych bitew, w tym 956 w Kongresówce, 236 na Litwie, pozostałe na Białorusi i Ukrainie. Oddziały polskie unikały walnej bitwy, która mogła się zakończyć totalną porażką powstania. Tuż po upadku powstania styczniowego, Rosjanie rozpoczęli represje wobec Polaków, natychmiast po stłumieniu ostatniej jego bitwy. Należy pamiętać, iż wiele tysięcy ludzi przypłaciło życiem udział w powstaniu, zostali oni zamordowani przez wojska rosyjskie, a ich majątki zostały bezprawnie skonfiskowane.

Na nieludzkiej ziemi

Kilkadziesiąt tysięcy uczestników powstańczych walk, zesłano na Syberię. Władze rosyjskie przystąpiły też do wzmoczonej rusyfikacji społeczeństwa polskiego, mającej na celu upodobnienie Kongresówki do innych prowincji imperium rosyjskiego. W ramach represji miastom, które czynnie popierały powstanie odebrano prawa miejskie, powodując ich sukcesywny upadek, skasowano również wszystkie klasztory w Królestwie, które były głównymi ośrodkami polskiego oporu.

Ewa MICHAŁOWSKA-WALKIEWICZ

Na zdjęciu: Bohaterowie powstania styczniowego z terenu świętokrzyskiego

OKOLICZNOŚCIOWE PRZEMÓWIENIE PREZESA ZWIĄZKU SYBIRAKÓW III RP PANA STANISŁAWA BŁOŃSKIEGO

WYGŁOSZONE PODCZAS OBCHODÓW W PRZEMYŚLU W DNIU 22 CZERWCA 2016 r.



Wielce Szanowni Państwo, uczestnicy dzisiejszej uroczystości o której randze świadczy fakt, że odbywa się pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy.

Czujemy się wielce zaszczytzeni otrzymanym zaproszeniem do udziału w tym tak ważnym wydarzeniu jakim jest uroczystość odsłonięcia pomnika poświęconego Zesłańcom Sybiru i Ofiarom Katynia. Gorąco z całego serca składamy podziękowania za to Panu Prezydentowi Miasta Przemysła Robertowi Chomie, a także Zarządom: Związku Sybiraków Oddział w Przemysłu z Panią Prezes Joanną Preis, Związkowi Sybiraków III RP Oddział w Przemysłu z Panią Prezes Krystyną Zwierkowską i Stowarzyszeniu Rodzin Ofiar

Katynia w Przemysłu z Prezesem Panem Stanisławem Lepszym.

Jesteśmy pełni podziwu i uznania dla wszystkich środowisk oraz osób, dzięki którym powstał ten pomnik stanowiący dowód hołdu dla wszystkich Sybiraków – ofiar gwałtu dokonywanego na Państwie i Narodzie Polskim przez zbrodnicze systemy samodzielnego państwa carskiego oraz totalitaryzmu sowieckiego w okresie od 1786 r. (Konfederacja Barska) do 1956 r. Stanowi on dowód żywej pamięci o naszej historii.

Katorka jaka miała miejsce w okresie od 1768 r. do 1956 r. dotknęła przeszło 2 miliony obywateli Rzeczypospolitej wiernych swojej Ojczyźnie, choć byli oni różnej narodowości i różnych wyznań. Katorka ta była również

udziałem ogromnej liczby Polaków zamieszkałych na terenie Rosji i Związku Sowieckiego jako obywatele tych państw, za to, że byli Polakami – co było szczególnie okrutne w latach Wielkiego Terroru po 1937 roku.

W tej tak ogromnej rzeszy, wspominając tylko niektóre postacie nie sposób nie wspomnieć szczególnie Patrona Sybiraków św. Rafała Kalinowskiego, księdza Hugona Kołłątaja, Konfederatów Barskich, Filaretów i Filomatów z wieszczem Adamem Mickiewiczem, przywódców i uczestników Powstania Listopadowego i Styczniowego oraz wielu innych zrywów niepodległościowych, Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, a następnie ofiary masowych największych deportacji w roku 1940 – jakimi były matki z dziećmi, których mężowie i ojcowie zostali uwięzieni w oddzielnych specjalnych miejscach kaźni i łagrach, ofiary obozów: Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa które spoczęły w zbiorowych mogiłach Katynia, Miednoje, Charkowa i Bykowni. Otaczamy pamięcią tych wszystkich broniących Rzeczpospolitą przed zniewoleniem sowieckim (w latach 40-tych i 50-tych), którzy stali się ofiarami okrucieństwa NKWD – przywódców Polskiego Państwa Podziemnego z generałem Okulickim, żołnierzy Polskiego Podziemia (Żołnierzy Wyklętych). Nosimy w naszych sercach pamięć o tych Sybirakach, jacy przewodzili Polskiemu Rządowi na Emigracji – generała Andersa i ostatniego Prezydenta na uchodźctwie Kaczorowskiego (który tragicznie zginął w katastrofie smoleńskiej). Ze szczególnym wzruszeniem myślimy również o tych naszych Rodakach, którzy nie byli obywatelami Rzeczypospolitej de facto za to, że byli Polakami w latach Wielkiego Terroru w Związku Sowieckim – zapła-





cili ogromną, niewyobrażalną daninę krwi i cierpienia.

Jesteśmy jednymi z ostatnich żyjących jeszcze naocznych świadków i zarazem ofiar masowych deportacji sprzed 75 lat oraz innych późniejszych tragicznych zdarzeń. Zdajemy sobie sprawę z ogromnej odpowiedzial-

ności jaka ciąży na nas – aby wiedzę o tym i swoje doświadczenie przekazać Młodemu Pokoleniu Polaków, zdolnemu do jej utrwalenia i upublicznienia jako Pamięci Narodowej. Niestety, nam byłym zesłańcom nie pozostało już wiele czasu, natomiast podkreślamy z całą mocą, że cele jakie uważamy za szczególnie

ważne wymagają pilnego zrealizowania.

Są to:

1. Dokonanie identyfikacji, inwentaryzacji i uporządkowania mogił Polaków – zesłańców – naszych matek, ojców, sióstr i braci – których liczba wynosi około 300 000 i są rozsiane po całym świecie – w większości bezimiennie – a następnie postawienie krzyży oraz poświęcenie miejsc pochówku.

2. Oddanie należytej czci i hołdu Kobietom, Matkom Polkom, które na zesłaniu syberyjskim uchroniły nas, swoje dzieci od zgłady oraz utraty tożsamości narodowej i religijnej (poprzez wybudowanie pomnika postawionego na cmentarzu wojskowym bohaterów II wojny światowej).

3. Utworzenie portalu społecznościowego „Wirtualne Muzeum Polskich Sybiraków”.

Przekazmy do pamięci historycznej (następnym pokoleniom) wiedzę o ogromie tragedii zesłań oraz o heroizmie, patriotyzmie i szlachetności naszych Matek i Ojców.

Na zdjęciach: Uroczystości 76. rocznicy wywózki na Sybir oraz odsłonięcie Pomnika Poświęconego Zesłańcom Sybiru i Ofiarom Katynia.

ROZNICOWE REFLEKSJE



W tym roku z inicjatywy środowisk sybirackich i rodzin ofiar katyńskich zorganizowano w Przemyśle uroczystości nawiązujące do 76 rocznicy wywózki. Uroczystość była połączona z odsłonięciem Pomnika poświęconego Zesłańcom Sybiru i Ofiarom Katynia. Pomnik upamiętnia zesłańców Sybiru, ofiar carskich represji okresu zaborów oraz sowieckich deportacji z lat 1939-1956, a także tych, którzy spoczęli w zbiorowych mogiłach w Katyniu, Miednoje, Bykowni, przechodząc wcześniej obozy w Kozielsku, Starobielsku, Ostaszkowie.

Organizatorami tej zaszczytnej uroczystości były:

- Związek Sybiraków Oddział w Przemyśle;
- Związek Sybiraków III RP Oddział w Przemyśle;
- Stowarzyszenie Rodzin Ofiar Katynia w Przemyśle;
- Przy współudziale Pana Prezydenta Miasta Przemyśla.

Sybiracy już od wielu lat czczą pamięć sowieckiej deportacji na Sybir. Rok rocznie Oddziały Związku Sybiraków III RP: Wrocław, Szczecin, Przemyśl, Olsztyn, znajdują różne formy uczczenia pamięci.

Uroczystości w Przemyśle odbyły się w dniach 21-22 czerwca 2016 roku przy honorowym patronacie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy.

W dniu 21 czerwca 2016 roku o godz. 20.00 wyświetlono film „Na Nieludzką Ziemię”, który został zrealizowany w oparciu o materiał z



rekonstrukcji historycznej przygotowanej z okazji 70 rocznicy deportacji Polaków na Sybir.

Główne uroczystości odbyły się w dniu 22 czerwca 2016 roku. O godz. 9.30 odbyła się Msza w bazylice Archikatedralnej w intencji Zesłańców Sybiru i ofiar Katynia z udziałem pocztów sztandarowych i orkiestry 21 Brygady Strzelców Podhalańskich. Po Mszy Św. uczestnicy przeszli do pomnika przy Wybrzeżu Marszałka Józefa Piłsudskiego. O godz. 11.30 odbyła się uroczystość odsłonięcia Pomnika z udziałem pocztów sztandarowych, wojskowej asysty, orkiestry, honorowych gości, kombatantów i mieszkańców miasta. Delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem, a ich przedstawiciele wygłosili okolicznościowe przemówienia. Wśród nich wystąpił Prezes Związku Sybiraków III RP Pan Stanisław Błoński – przemówienie okolicznościowe na końcu artykułu.

Po części oficjalnej goście zostali podjęci wojskową grochówką. Był też czas na spotkania z dawnymi przyjaciółmi, można było wspominać historię.

Pamięć o tych wydarzeniach sprzed 76 lat była wśród gości żywo przeniesiona do wiedzy młodego pokolenia. Ugruntowano i przypomniano tragiczną historię narodu polskiego.

**Bolesław WŁODARCZYK,
Magdalena SZYMEROWSKA**

MŁODZIEŻ BIELSKA-BIAŁEJ O SYBIRAKACH

I Edycja Regionalnego Konkursu Literacko-Plastycznego.

Spotkana ze świadkami historii angażują bardziej niż dobry film historyczny, intrygują jak wyprawa w nieznane i pasjonują autentycznością. Oddział Związku Sybiraków w Bielsku-Białej zaproponował w marcu 2016r. młodzieży szkół średnich udział w regionalnym konkursie historycznym pt.: Losy Sybiraków – zesłańców polskich z lat II wojny; Los kobiet i dzieci w relacjach Sybiraków. Konkurs objął swoim patronatem prezydent miasta Bielska-Białej Jacek Krywult.

Przewodnikiem dla młodych w odkrywaniu prawdy historycznej o tragicznym losie Polaków deportowanych w głąb Rosji w latach 1940-1956, była min. książka „Almanach Sybiraków Podbeskidzia”. Jest to praca pod redakcją Józefa Pysza zawierająca 33 relacje Sybiraków – powojennych mieszkańców naszego regionu. Najcenniejsze były jednak prace oparte na osobistym spotkaniu autora ze świadkami historii.

Ogłoszenie wyników nastąpiło 14 czerwca br. Komisja konkursowa w składzie: mgr Joanna Osika – emerytowana nauczycielka, polonistka; mgr Józef Pysz – Sybirak, redaktor „Almanachu Sybiraków Podbeskidzia”; mgr Wanda Bizoń – Sybiraczka oraz mgr Rafał Butor – historyk, przyznała I miejsce Angelice Wiciejowskiej z VIII Liceum Ogólnokształcącego w Bielsku-Białej, za pracę literacką Jak możemy nie pamiętać?

I miejsce w kategorii plastycznej (komiks historyczny) otrzymał Benjamin Majdak z Zespołu Szkół Technicznych i Handlowych w Bielsku-Białej.

Angelika Wiciejowska rozpoczyna swoją pracę, opartą na wierszach z zesłania swojego wujka, od prowokacyjnego pytania: Czy my młodzi mamy prawo do zapomnienia?

Zaraz po nim pada imperatywna odpowiedź autorki: Sybiracy(...) byli członkami naszych rodzin, filarami wartości, o których coraz rzadziej się wspomina (...) Wojna nie dotknęła wybranych, dotyczy nas wszystkich i nawet z upływem lat nie uda się tego dramatu oddzielić od nas (młodych) grubą kreską.

Swoje poruszające i dramatyczne dywagacje Angelika zamyka wierszem Pamiętając, własnego autorstwa:

Nikt nie płacze po wygnaniach?

Nieżyjących już powstańców?

A ich ciała pod skalami, za zatartymi wspomnieniami.

Spczywają wielcy, mali, których łatwo zakopali.

A wy młodzi pamiętajcie i moralu posłuchajcie.

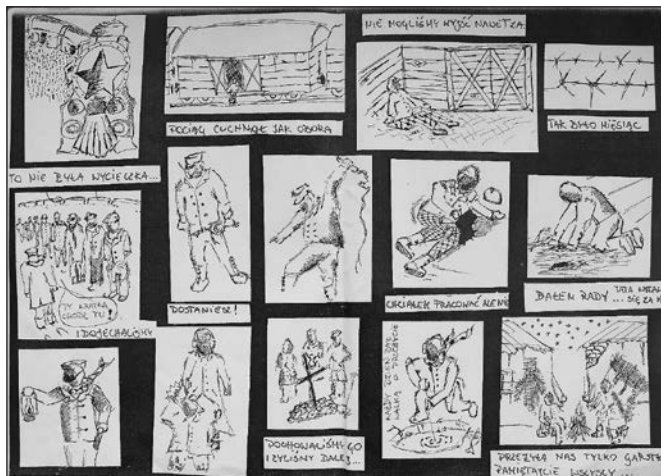
Gdzie Cię matka urodziła Tam jest twa Ojczyzna miła.

O niej pamięć, dla niej chwała.

Ukochana Polska cała!

Pod tekstem nastoletnia autorka umieściła wymowną adnotację: napisane pod wpływem lektury książki „Almanach Sybiraków Podbeskidzia”.

W kategorii komiks historyczny zwyciężyła praca Beniamina Majdaka, którą prezentujemy poniżej:



Narrację w komiksie budują kadry z rysunkami, w które wkomponowany jest zwięzły tekst. Nie jest łatwo wykadrować kontekst historyczny konkretnego zdarzenia i zbudować dynamiczny obraz dodając krótką informację. Benjamin Majdak wykonał to zadanie po mistrzowsku!

14 września 2016 r. odbędzie się gala laureatów konkursu z udziałem prezydenta Bielska-Białej Jacka Krywulta. Prezes Zarządu Oddziału Sybiraków w naszym mieście, Eugeniusz Osika zadbał o ciekawe nagrody dla młodzieży. Będą to: oprócz egzemplarzy „Almanachu Sybiraków Podbeskidzia” z redakcyjną dedykacją, tablety, telefony komórkowe i fotograficzne aparaty cyfrowe.

Wysoka jakość prac nadesłanych na konkurs przekonuje, że dla młodego pokolenia PAMIĘĆ HISTORYCZNA ma duże znaczenie.

Jagoda PODOLAK,
sekretarz konkursu



Jerzy Bahr urodził się w 1944 roku w Krakowie. Ukończył socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim, a także trzyletnie politologiczne studia podyplomowe na tej samej uczelni. Początkowo pracował jako asystent na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, a potem na Uniwersytecie Śląskim w Opolu.

Pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych rozpoczął w 1974 r. W latach

25 LIPCA BR. W KRAKOWIE ZMARŁ PO DŁUGIEJ CHOROBIE W WIEKU 72 LAT JERZY BAHR

1976-1980 był I sekretarzem w ambasadzie RP w Bukareszcie.

Po ogłoszeniu stanu wojennego odszedł z MSZ. Dzięki poparciu Solidarności został zatrudniony w Katedrze Prawa Międzynarodowego na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1983 roku, gdy jako uczestnik wymiany międzyuczelnianej przebywał w Wiedniu, wystąpił o azyl polityczny w Austrii i go otrzymał.

Współpracował z Radiem Wolna Europa i zachodnimi instytucjami badawczymi. W latach 1986-1991 był ekspertem w Szwajcarskim Instytucie Wschodnim w Bernie.

W 1991 roku, po powrocie do kraju, ponownie podjął pracę w MSZ. W latach 90. był kolejno radcą ambasady polskiej w Moskwie (1991-1992), konsulem generalnym

w Kaliningradzie, ambasadorem RP w Kijowie (1996-2001), a następnie w Wilnie (2001-2005).

W styczniu 2005 roku został szefem prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego i pełnił tę funkcję do 22 grudnia 2005 roku.

W maju 2006 roku otrzymał nominację na ambasadora RP w Rosji; został odwołany 30 września 2010 roku.

Jako polski ambasador w Moskwie miał powitać 10 kwietnia 2010 roku na lotnisku w Smoleńsku prezydenta Lecha Kaczyńskiego i delegację, która leciała na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. W katastrofie samolotu zginęła cała delegacja oraz załoga, w sumie 96 osób.

Na podstawie relacji PAP



FESTIWAL POLSKI W PARKU „ETNOMIR”

21 maja b.r. w Muzeum etnograficznym – parku „Etnomir” pod Moskwą odbył się Festiwal Polski z udziałem polskich i rosyjskich artystów, w ramach którego goście mogli bliżej poznać polską kulturę. Festiwal został zorganizowany przez Dom Polski w Moskwie przy wsparciu Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Rosji.

Na początku wystąpił zespół „Polskie kwiaty” z rosyjskiego Jarosławia, który podbił serca widzów porywającymi piosenkami i tańcami z różnych regionów Polski, pokazując bogaty i różnorodny koloryt ludowy.

Następnie zaśpiewały piosenkarka Polly Moon (Moskwa) i specjalny gość z Warszawy Uliasha, które oczarowały widzów pięknem i urokiem języka polskiego.

Wieczorem wszyscy chętni zebrali się przy ognisku na wolnym powietrzu żeby

spróbować tradycyjnego polskiego bigosu. Na koniec festiwalu wystąpili uczestnicy moskiewskiego zespołu rockowego Mir.T oraz śpiewaczka Nika Ratomska z Moskwy.

Wbrew kapryśnej pogodzie widzowie mieli świetną okazję odbyć ekspresową podróż do tak dalekiej i tak bliskiej Polski.

Informacja FPNKA

“Kongres Polaków w Rosji”

Zdjęcia: Anatol CZAJKOWSKI



LISTY DO REDAKCJI

Witam, mam taką sprawę. Mój dziadek Adam Sowa urodzony we wsi Konstantów województwo lubelskie, wtedy było to Królestwo Polskie, służył w armii carskiej na początku XX wieku, mam tylko szczątkowe dane, prawdopodobnie wcielony był do tego wojska w 1914 roku tuż przed I wojną światową. Natomiast wyruszył na piechotę do domu po wybuchu rewolucji październikowej w 1917 roku. Szedł do domu około 1 rok i 8 miesięcy, to tylko moje przypuszczenie wynikające z dat historycznych, powszechnie znanych i daty urodzenia mojej mamy. Z fragmentarycznych danych wiem, że z Władystoku po rewolucji październikowej w kierunku do Polski. Czy wiadomo jest coś o tym exodusie do Ojczyzny, należy przypuszczać, że większość tych ludzi nie doszła do domu. Ale mój dziadek doszedł, doszli we dwóch, niestety nie udało mi się ustalić nazwiska tej drugiej osoby. Bardzo bym był wdzięczny, gdyby państwo posiadali jakkolwiek wiedzę na ten temat i podzielili się ze mną, wygląda na to że dziadek pokonał na piechotę szlak nie wyobrażalny, ale był to prosty chłop i nie zachowywał się żadne zapiski, jedynie wspomnienia i to w drugim pokoleniu.

Dziękuję i pozdrawiam.

Józef ROBAK,

firmaprogres@poczta.onet.pl

Droży Rodacy, zbieram materiały o ks. Julianie Łosiewskim. Od 1916 roku do 1922 roku był on kapłanem wygnańców (bieżenców) w miejscowości Troick (orenberska gubernia). Mam pytanie, gdzie można poszukiwać śladów obecności tam Polaków i pracy tego kapłana na Syberii? Będę wdzięczny za pomoc.

Pozdrawiam.

Dr Leszek MOSZCZYŃSKI,

Polska, Tel +48 605051102

Droży Rodacy, może w jakiś sposób ktoś potrafi pomóc mi rozwiązać zagadkę pobytu Polaków w guberni smoleńskiej podczas I wojny światowej i zaraz po niej?

Mój pradziadek Wincenty Rechnio znalazł się tam wtedy z rodziną, ale w trakcie rewolucji już nie wrócił i nie wiem czy mam szansę na zlokalizowanie jego grobu, jakichś dokumentów po nim.

Nie wiem czy Polaków nie przesiedlono tam przymusowo – rodzin kolejarzy na przykład, czy też pojechali tam za chlebem...

I nie wiem co się działo gdy bolszewicy tam wkraczali. Czy mogły tam wtedy około 1918 roku działać jakieś polskie oddziały? Jak Polacy się wtedy ewakuowali z guberni smoleńskiej do Polski? I czy ktoś zna postać księdza Franciszka Mirskiego, który działał wtedy w Smoleńsku, w Jarcewo?

Pozdrawiam.

Rafał RECHNIO;

rafaellomelomanno@gmail.com

Jan GRUSZYŃSKI

KRÓL BIAŁYCH KURIERÓW

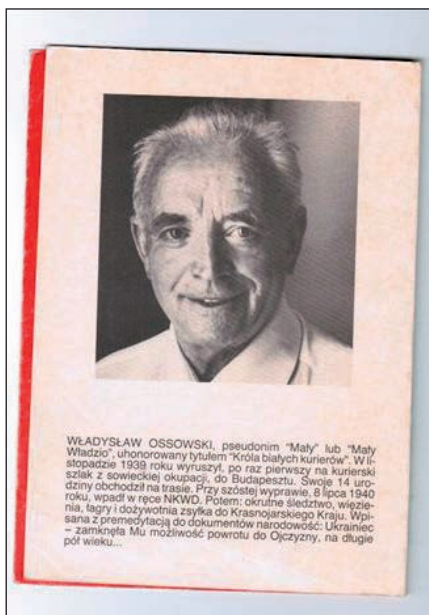
WSPOMNIENIE O WŁADYSŁAWIE OSSOWSKIM Z KRASNOJARSKA

(Część druga. Pierwsza część opublikowana w numerze 3 (67) 2015 r.)

W 90-tą rocznicę urodzin niezwykle go bohatera Władysława Ossowskiego, pseudonim „Mały Władzio”, który jako czternastoletni chłopiec przeprowadzał z okupowanej Polski na Węgry żołnierzy i inteligencję na początku II wojny światowej przedstawiłem w pierwszej części wspomnień jego kurierskie wy-czyny oraz gehennę więzienną i łagrową. W tej części skupię się na jego wielkich dokonaniach zarówno w życiu osobisto-rodzinnym, zawodowym, społeczno-kulturalnym i religijnym. Uważa się go za lidera w odrodzeniu polskości i reaktywowania parafii katolickiej w Krasnojarsku.

Z tym niezwykle Rodakiem przeprowadziłem wiele rozmów najpierw w Krasnojarsku a następnie w Polsce po repatriacji do kraju. Nasz bohater był bardzo ambitny, odważny, inteligentny, pracowity, opany, wielki patriota, prawdziwy mąż stanu o wysokim poziomie moralnym oraz kulturze osobistej. Pobyt w ekstremalnych warunkach ukształtował w nim mocny charakter i zaradność życiową. Wielką wartością była dla niego rodzina. Będąc na zesłaniu na Uralu w obwodzie tiumeńskim we wsi Gagarina poznał miejscową dobrą kobietę i mając 23 lata ożenił się z nią w 1948 r. Będąc ambitny skończył najpierw zawodową szkołę leśną a następnie podjął studia zaoczne w Instytucie Leśnictwa w Krasnojarsku. Godził pracę zawodową ze studiami dbając również o rodzinę. W dzień pracował a na wykłady uczęszczał od poniedziałku do piątku w godzinach od 18.00 do 23.30. W sobotę i niedzielę uczył się w domu.

Przywiązywał wielką wagę do wychowania i wykształcenia swoich czworga dzieci. Troszczył się również o wnuków. Najstarsza córka Irena skończyła studia medyczne w Krasnojarsku i razem z ojcem, mężem, dwojgiem dzieci Eugeniuszem i Julią przesiedlili się do Polski na początku lat 90-tych XX w. O ich repatriacji, radościach i smutkach opiszę w trzeciej części wspomnień. Żona nie mogła się zaadoptować do nowych warunków. Została przy rodzinie w Krasnojarsku i przyjeżdżała na krócej lub dłużej do Polski. Druga córka Tatiana skończyła wyższe studia z zakresu chemii i pracowała jako nauczycielka w szkole udzielając się również aktywnie w stowarzyszeniu polskim powołanym przez ojca. Dwoch synów także skończyło studia wyższe. Eugeniusz jest inżynierem mechanikiem a Jerzy pedagogiem. Ojciec zarówno dla swoich dzieci,



jak i wnuków a zapewne i prawnuków był i będzie wzorem do naśladowania. Małżeństwo mieszane Ossowskich pod względem narodowościowym może być modelem dla innych.

Gdy na Wschodzie dokonywała się tzw. pierestrojka i głośność, to ten niezwykle doświadczony życiem nasz Wielki Rodak o niskiej posturze zaangażował się bardzo w odrodzenie zamrożonej na Syberii polskości i religii katolickiej nie ograniczając się tylko do Krasnojarska. Gdy otrzymał sygnał, że kilkaset kilometrów od Krasnojarska istnieje skupisko polskie w stepie w Republice Chakasji, to zlecił mi bojowe zadanie, abym za wszelką cenę do niego dotarł. Podobnie jak on w czasie wojny jako kurier nie bał się trudów podróży osobiste podjąłem się niezwyklej przygody, aby dotrzeć do tej nieznanego dotąd polskiej enklawy. Korespondentka z Abakanu zostawiła tego ślad w czasopiśmie „Komsomolec” wychodzącym w Krasnojarsku w artykule pt. „Przygody Polaka w Rosji.” Przy okazji w Abakanie, stolicy Republiki Chakasji, poznałem na jesieni 1991 r. przypadkowo w sklepie poszukując filmów do aparatu fotograficznego i kamery studenta Sergiusza Leonczyka, który wspaniale zaowocował zarówno naukowo, publicystycznie jako nedorównany lider w odrodzeniu, rozwoju i utrwaleniu polskości nie tylko w Republice Chakasji – wiosce mazurskiej Znamienka oraz drugiej Aleksandrówka w Kraju Krasnojarskim, które wówczas odkryłem i byłem pierwszym rodakiem bezpośrednio z Polski, który tam przywędrował. Niesamowite są skutki przypadków!

Na początku nowego tysiąclecia ponownie odwiedziłem Znamienkę. Moim marzeniem jest, aby jeszcze zawitać do tych dwóch wiosek mazurskich, które dane mi było poznać dzięki inspiracji osławionego „Króla Białych Kurierów” – „Małego Władzia” Ossowskiego. Chwała mu za to!

Opowiadał mi w swoim mieszkaniu w Krasnojarsku w 1991 r. w czasie „nocnych rodaków rozmów” jak próbował zorganizować osoby pochodzenia polskiego. Najpierw szukał nazwisk brzmiących po polsku w książce telefonicznej. Wykonał bardzo wiele telefonów i rezultat był prawie zerowy. Ludzie mieli żywo w pamięci represje z okresu ateistyczno-komunistycznego. Wpadł na pomysł, aby podać anons do miejscowego „Komsomolca”. Reakcja była natychmiastowa. Zgłosiło się wiele osób. Postanowiono założyć Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe pod nazwą „Dom Polski”.

Zostając prezesem Stowarzyszenia zadbał, aby jego członkowie zaczęli się uczyć języka polskiego. W tym celu poznał miejscową Rosjanek Antoninę Pantelejewą, pracującą na uczelni, która również i mnie potraktowała życzliwie udzielając cennych informacji. Będąc wcześniej w Polsce zafascynowała się naszą kulturą. Kilkakrotnie spotkałem się z panią profesor i podziwiałem jej miłość do polskiej kultury i życzliwość do naszych rodaków na Syberii. Okazało się, że nie tylko osoby pochodzenia polskiego, ale również Rosjanie i przedstawiciele innych narodowości interesowały się polskim językiem, ponieważ po uchyleniu żelaznej kurtyny coraz więcej ludzi szukało kontaktów międzynarodowych.

W ramach cotygodniowego spotkania w stowarzyszeniu polskim zdałem również relacje z odkrycia wiosek o rodowodzie mazurskim Aleksandrówce i Znamienie. Lider stowarzyszenia z wielką kulturą prowadził zebrania i każdy mógł się swobodnie wypowiedzieć. Gdy zapytałem mojego rozmówcę, dlaczego zachował tak wspaniałą znajomość języka polskiego, to z rozbijającym humorem odparł, że na śmietniku znalazł trylogię Sienkiewicza i pomogła mu ona zachować piękny język macierzysty. Nigdy z ust naszego bohatera nie słyszałem wulgarnego słowa jak to ma miejsce często w Polsce czy w środowiskach emigracyjnych.

Nasz bohater bardzo przyczynił się do zarejestrowania parafii katolickiej w Krasnojarsku zapraszając najpierw z posługą duszpasterską do Krasnojarska ks. Ignacego Pawlusa z Irkucka, który był proboszczem zapewne największej parafii w świecie pod względem terytorialnym na olbrzymim terytorium Syberii i Dalekim Wschodem.



dzie. Najpierw nabożeństwa odbywały się w Domach Pioniera i innych ideologicznych miejscach. Władysław Ossowski zadbał, aby do Krasnojarska sprowadzić Księży Klaretynów z Polski oraz aby oto-

czyli opieką duszpasterską nie tylko osoby pochodzenia polskiego. Ojcowie Klaretyni na czele z proboszczem Antonim Badurą bardzo przyczynili się do odrodzenia świadomości religijnej i narodowej Roda-

ków. Sprawy religijne bardzo leżały na sercu prezesowi Stowarzyszenia. Dzięki walorom intelektualnym i moralnym Ossowskiego inni Rodacy powinni brać wzór do naśladowania.

Opuszczając Krasnojarsk za kolejnym pobylem na Syberii przed Bożym Narodzeniem w 1994 r. Czcigodni Księża Klaretyni prosili mnie, abym po Mszy Świętej porozmawiał z parafianami. Wielu z nich na salce otoczyło mnie kółkiem. Jedna starszuszka uklękła przed mikrofonem mówiąc, że tylko na kolanach może wyrazić wielką radość, że Dobry Bóg podarował im tak Dobrych Ludzi jak Pana Władysława Ossowskiego i Drogich Księży Klaretynów po tylu latach panowania systemu ateistyczno-komunistycznego. Bogu niech będą dzięki i Ludziom Dobrej Woli!

Proponuję, aby różne środowiska harscerskie zarówno w kraju jak i za granicą nadały drużynom imię Władysława Ossowskiego, pseudonim „Mały Władzio” – „Król Białych Kurierów”, ponieważ jako najmłodszy i najmniejszy przeprowadził z okupowanej Polski na Węgry najwięcej żołnierzy i inteligencji i w „nagrode” popadł na pół wieku na Syberię.

Na zdjęciach: 1) Władysław Ossowski.
2) Świątynia katolicka w Krasnojarsku.

DOCHODY POLAKÓW SĄ MNIEJSZE OD ZASIŁKÓW NA ZACHODZIE

Główny Urząd Statystyczny (GUS) ogłosił, że przeciętny dochód na osobę w Polsce w 2015 r. wyniósł 1386 zł, czyli około 320 euro. Ten wskaźnik wiele mówi o tym, jak biednym krajem jest Polska. Okazuje się bowiem, że przeciętny dochód w naszym kraju wynosi mniej niż zasiłek dla bezrobotnych w krajach zachodnich – mówi wnp.pl Piotr Szumlewicz, doradca OPZZ.

Piotr Szumlewicz zwraca także uwagę, że przeciętny dochód, podobnie jak przeciętne wynagrodzenie, nie obrazuje rzeczywistej sytuacji milionów Polaków i Polek, ponieważ większość z nich żyje znacznie poniżej średniej.

Z danych GUS za 2014 r. wynika ponadto, że aż 43,4 proc. osób w gospodarstwach domowych żyło poniżej granicy minimum socjalnego, traktowanego jako granica „minimalnie godziwego standardu życia”, a na wsi takich gospodarstw jest aż 57,1 proc.

Inny wskaźnik pokazujący cywilizacyjne zacofanie Polski to odsetek osób żyjących poniżej minimum granicy ubóstwa skrajnego, czyli poziomu minimum egzystencji. W 2014 roku poniżej tej bariery żyło 7,4 proc. osób, czyli około 2,8 mln osób. Jeszcze w 2012 roku poniżej minimum egzystencji żyło 6,8 proc., a w 2008 r. poniżej 5,6 proc. osób, czyli w ciągu 5 lat nastąpił wzrost liczby ubogich o około 700 tys. osób.

– Skąd te fatalne wskaźniki? Przede wszystkim w Polsce wciąż płace pozostają na bardzo niskim poziomie. Polska należy do krajów o najniższym udziale płac w UE, a zarazem najwyższym odsetku biednych pracujących (ok. 15 proc.). Jedną z przyczyn z tego stanu rzeczy jest wysoki poziom niestabilności zatrudnienia i rosnącej skali umów niestandardowych. Praca więc nie chroni przed ubóstwem – wyjaśnia Piotr Szumlewicz.

Jak dodaje, ponadto państwo nie jest aktywnym podmiotem modernizacji i nie prowadzi całościowej polityki na rzecz poprawy warunków życia społeczeństwa.



– Państwo wspiera głównie przedsiębiorców poprzez różnego rodzaju ulgi i zwolnienia, w tym specjalne strefy ekonomiczne. Niewiele robi, aby tworzyć nowe miejsca pracy czy niwelować różnice społeczne. Do niedawna nawet w zamówieniach publicznych zdecydowanie dominowało kryterium najniższej ceny – państwo wspierało więc umowy śmieciowe i niskie płace – ocenia Piotr Szumlewicz.

Zwraca przy tym uwagę na fakt, że w naszym kraju wydatki na zabezpieczenia społeczne należą do najniższych w UE – Polska przeznacza na nie około 18 proc. PKB przy średniej unijnej 29 proc.

– Dotyczy to też rynku pracy – Polska ma jedno z najniższych i najbardziej selektywnych zasiłków dla bezrobotnych. Mamy też bardzo niskie wydatki na politykę rodzinną czy na walkę z wykluczeniem społecznym. Państwo więc nie wspiera osób o trudnej sytuacji materialnej. W tej sytuacji trudno się dziwić wysokiemu poziomowi ubóstwa – podsumowuje Piotr Szumlewicz.

Autor: WNP.PL (DARIUSZ CIEPIELA)

W LESIE NA BORZE

...Szukając miejsca, gdzie szumią nam drzewa
słuchając ptaków co o rannej porze
wspomnij czas, w którym rytm strzałów rozbrzmiewa
i cisza i rozpacz tam w lesie na Borze

może to twój ojciec, może brat kochany
zginął za Polskę, zakuty w kajdany
w niemy grobie złożon, szepcze polskiej ziemi
że my w Imię Boga, nigdy nie zginiemy...

W niedzielę 14 lutego 2016 r., miała miejsce patriotyczna uroczystość upamiętnienia, 76 rocznicy rozstrzelania przez niemieckiego oprawcę 360 Polaków w lesie na Borze. Przedstawiciele władz miasta i powiatu skarżyskiego, nasi parlamentarzyści i władze województwa, delegacje zakładów pracy, kombatancki i szkoły, oddali hołd pomordowanym rodakom.



PAMIĘTAJMY O NICH, BO ZA NAS ZGINĘLI

ROZPOCZĘCIE UROCZYSTOŚCI

Wspomniane uroczystości, rozpoczęły się nabożeństwem w intencji pomordowanych w Kościele na osiedlu Bór. Następnie wszyscy udali się do lasu we wspomnianej dzielnicy miasta, by tuż przed mogiłą oddać cześć ofiarom niemieckiego najeźdźcy. Tutaj też, miały miejsce okolicznościowe przemówienia i składanie wiązanek.

W SZCZERYM POLU BIAŁY KRZYŻ...

W krótkim programie artystycznym, udział wzięli uczniowie z Gimnazjum Nr 2 im. Powstańców Warszawy. Z niejednego oka popłynęła łza, gdy śpiewano znaną wszystkim pieśń Krzysztofa Klenczona, „Biały krzyż”. Mieszkańcy Skarżyska-Kamiennej raz jeszcze udowodnili, że po tylu latach pamiętają o tych, którzy jako pierwsi upomnieli się o wolną Ojczyznę.

JAK MÓWI NAM HISTORIA

W dniu 28 stycznia 1940 roku, do naszego miasta przybyli esesmani, którzy na użytek własny, przejęli Szkołę Podstawową numer 1.. Rozpoczęły się zatem w jej murach, bestialskie przesłuchiwania aresztowanych osób, podejrzanych o członkostwo w patriotycznej Organizacji Orła Białego. – Po dwutygodniowych przesłuchaniach, wszystkich więźniów zwolniono, ale oni nie spodziewali się, że będą oni poddani wnikliwej obserwacji. Chcąc ostrzec kolegów przed Niemcami,

sami wypuszczeni z aresztu członkowie OOB, zaprowadzili okupanta pod nowe adresy polskich patriotów. Od dnia 10 lutego 1940 roku, miały miejsce kolejne aresztowania, tym razem do więzienia nie tylko wrócili ci, których tymczasowo zwolniono, ale i ci, którzy byli ostrzeżeni przed aresztowaniem. Po torturach i nieludzkim przeprowadzonym śledztwie, zapadł dla wszystkich jednoznaczny wyrok, śmierć przez rozstrzelanie – czytamy we wspomnieniach pani Heleny. Od świtu do nocy, w dniach od 12 do 14 lutego, co kilkanaście minut, pod szkołę gdzie mieściła się siedziba gestapo, zajeżdżała ciężarówka po skazanych, którzy byli wywożeni do lasu na Borze. Niemcy w ten sposób, zamordowali ponad 360 osób. Przy życiu została grupa 61 ludzi, których przewieziono do Radomia. Połowa z nich, została rozstrzelana w lesie Firlej pod Radomiem, a resztę wywieziono do obozu koncentracyjnego. Wśród tych, którzy w ten sposób zginęli byli między innymi: skarżyscy harcerze, wojskowi, kolejarze, pracownicy Państwowej Fabryki Amunicji, rolnicy oraz ojcowie z Klasztoru Franciszkańskiego rezydujący w dzielnicy miasta Dolna Kamienna.

...Nie zapomnij mój synu o tych, co odeszli
Co dosięgła ich kula zbrodniarza
Tam gdzieś w lesie, ich echo w konarach szeleści
I wspomina ich życie nędzarza....

Bo tu Polska zabrana raz czwarty
A rodzina na strzępy rozdarta
Zewsząd tyran nas gnębi uparty
A chęć życia...na zawsze wytarta...

Ewa MICHAŁOWSKA-WALKIEWICZ

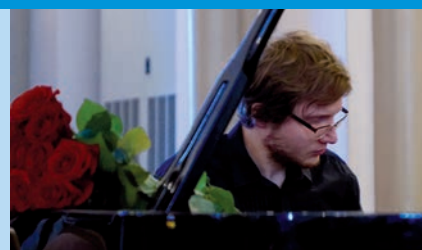
CHOPIN NAD ANGARĄ

Krzysztof Książek, jeden z wybitniejszych polskich pianistów młodego pokolenia, wykonał recital fortepianowy w sali organowej Irkuckiej Filharmonii.

Miłośnicy muzyki fortepianowej mieli niezwykłą okazję wysłuchać utworów Chopina i Szymanowskiego w mistrzowskim wykonaniu Krzysztofa Książka. Młody wirtuoz „rzucił na kolana” wypełnioną do ostatniego miejsca salą organową Irkuckiej Filharmonii (tzw. Polski Kościół). Miejscowi muzykolodzy i pianiści zgodnie przyznali, że po raz pierwszy w życiu usłyszeli jak naprawdę po-

winno wykonywać się utwory Chopina i po raz pierwszy usłyszeli tony i dźwięki, które do tej pory znali tylko z teorii. Niekończące się owacje potwierdzały zachwyt, jaki wzbudził kunszt pianisty.

Krzysztof Książek jest studentem Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, laureatem wielu krajowych i międzynarodowych konkursów pianistycznych. Koncertował m. in. w Japonii, Niemczech, Wielkiej Brytanii, a koncert w Irkucku był jego pierwszym i z pewnością nie ostatnim wystąpieniem w Rosji.



Recital zorganizowano ramach projektu Fundacji Pro Musica Bona „Młodości! Dodaj nam skrzydła!” przy wsparciu Konsulatu RP w Irkucku.

Foto: Bartosz SZELIGA
Źródło: Konsulat Generalny RP w Irkucku

SYBERIADA W POZNANIU

6 czerwca br. Redaktor „Rodacy” dr Sergiusz Leończyk wziął udział w projekcie „Syberiad”, realizowanym w 58 Gimnazjum im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego w Poznaniu.

W ramach projektu „Syberiad”, którego celem jest przybliżenie młodzieży tematyki zsyłek na Syberię i historii Polaków do dziś zamieszkujących te tereny, odbyły się w 2015/2016 roku szkolnym następujące spotkania i prelekcje:

Wyjście pod Pomnik Ofiar Katynia i Sybiru; Wykład pana Józefa Bancewicza – prezesa Stowarzyszenia Sybiraków w Poznaniu; Konkurs Plastyczny – „Zabójcza Syberia”; Podróżnicy Syberii – spotkanie z podróżni-

kami; Akcje charytatywne: zbiórka podkładów muzycznych oraz czasopism aktualnych polskich; Wykład dr hab. Jakuba Wojtkowika nt. „Losy ludności polskiej w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej”; Obchody dnia Syberii. Głównym kierownikiem tego projektu jest młoda nauczycielka Aleksandra Konieczna.

Sergiusz Leończyk wygłosił prelekcję nt. Deportacje Polaków na Syberię podczas II wojny światowej, Polonia syberyjska 1989-2015 oraz Wkład Polaków w rozwój Syberii. Prelekcje były urozmaicone pokazem zdjęć, krótkich filmików. Młodzież chętnie pytała gościa o współczesnym życiu Polaków na Syberii.

Red.



II LETNIA SZKOŁA JĘZYKA POLSKIEGO NA IRKUCKIM UNIWERSYTECIE PAŃSTWOWYM

Już po raz drugi studenci Irkuckiego Uniwersytetu Państwowego uwieńczyli rok akademicki intensywnym kursem języka polskiego i polskiej kultury, podczas którego podsumowano zdobytą wcześniej wiedzę, ale też dano podstawy do powakacyjnej pracy.

Tegoroczna, II Letnia Szkoła na IUP odbyła się nad urokliwym brzegiem Bajkału w miejscowości Bolszije Koty. Uczestnikami Szkoły byli studenci, którzy na co dzień uczą się języka polskiego w ramach lektoratów. Zajęcia odbywały się w dwóch grupach – początkującej i zaawansowanej. Dzięki metodycznemu kursowi dwóch specjalnie oddelegowanych z Polski wykładowczyń, nauka nie przypominała żmudnej pracy, miała raczej formę zabawy, co dodatkowo wzmacniało atrakcyjność kursu. Pani Edyta Gałat, na co dzień pracująca w Międzynarodowym Centrum Kształcenia przy Politechnice Krakowskiej oraz Pani Maria Ziemia ze Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego zostały oddelegowane przez Stowarzyszenie „Bristol” zrzeszające nauczycieli języka polskiego jako obcego, które od wielu lat współ-

pracuje z KG RP w Irkucku, realizując projekty służące popularyzacji języka i kultury polskiej.

Za dodatkowe zajęcia, takie jak: organizacja ognisk, wycieczek, pokazów polskiego kina odpowiadały lektorki z Irkuckiego Uniwersytetu Państwowego, Małgorzata Rapacz – Doliszna i Ekaterina Starodvorskaya.

Współpraca wszystkich realizatorów Szkoły sprawiła, że jej uczestnicy przeżyli iście polską przygodę w tak odległym zakątku Syberii. Zarówno oni, jak i organizatorzy mają nadzieję na kontynuację nauki języka polskiego także w takiej, wakacyjnej formie.

Po zakończeniu Szkoły jej uczestnicy otrzymali stosowne certyfikaty.

Informacja Konsulatu RP w Irkucku

POLSKA-ROSJA: KU PRZEŁAMANIU STEREOTYPÓW

W siedzibie głównej Rosyjskiej Akademii Nauk odbyło się wyjątkowe spotkanie polskich i rosyjskich historyków.

Konferencję otworzył dyrektor Instytutu Historii Powszechnej RAN prof. Aleksandr Czubarjan. – Nie dążymy do tego, by się we wszystkim zgodzić. To jest po prostu niemożliwe. Dążymy do tego, by nauczyć się dyskutować o różnicach w duchu wzajemnego

WIADOMOŚCI

szacunku, profesjonalizmu, chęci zrozumienia punktu widzenia drugiej strony – zaznaczyła w swoim wystąpieniu amb. Katarzyna Pelczyńska-Nałęcz. Uczestnikom odczytano list pierwszego wiceministra spraw zagranicznych Rosji Władimira Titowa. Profesorowi Mirosław Filipowicz z Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie, Leszek Zasztowt ze Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego i Leonid Gorizontow z Instytutu Historii Powszechnej RAN przedstawili efekt swojej kilkuletniej współpracy – publikację „Rosja i Polska: przełamanie stereotypów historycznych. Koniec XIX – początek XX w. Materiał dydaktyczny dla nauczycieli historii”.

Polscy i rosyjscy uczeni rozpoczęli pracę nad materiałami dydaktycznymi dla nauczycieli historii w obu państwach w 2012 – dzięki wsparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Od 2013 projekt był finansowany przez Narodowe Centrum Nauki. Przewiduje on publikację trzech tomów: poświęconego okresowi wczesnonowożytnemu (XVI-XVIII wiek), XIX wiekowi i XX stuleciu. Polska edycja materiałów będzie dwujęzyczna i ukaże się w 2016 w formie teczek edukacyjnych: kart z wypisami źródłowymi, mapami, ikonografią, zadaniami szkolnymi i esejami. Rosyjskie wydanie tomu o XIX wieku ma formę książkową.

– Ta książka nie jest wspólnym polsko-rosyjskim podręcznikiem historii, lecz wspólnie przygotowanym przez polskich i rosyjskich historyków oraz polskich i rosyjskich nauczycieli historii kompletem pomocy naukowych dla nauczycieli historii w obu krajach. Celem naszego projektu jest wydanie antologii tekstów źródłowych, wypisów z literatury i scenariuszy lekcji wraz z napisanymi wspólnie przez polskich i rosyjskich historyków esejami wprowadzającymi w zagadnienia – tłumaczył podczas konferencji prof. Mirosław Filipowicz z IEŚW.

Podczas seminarium zaprezentowany został także wydany w Rosji zbiór artykułów, poświęconych 100-leciu urodzin Aleksandra Gieysztor, pt.: „Polska, Rosja i Europa w losach historyka”. Rolę śp. Aleksandra Gieysztor w organizacji nauki historycznej w Polsce i na arenie międzynarodowej, w tym w stosunkach polsko-rosyjskich przybliżył rektor Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztor w Pułtuskach prof. Adam Koseski. Natalia Liebediewa podzieliła się wspomnieniami z okresu współpracy z Profesorem nad tomami katyńskimi.

Konferencja w RAN stała się ponadto okazją do nakreślenia perspektyw współpracy polskich i rosyjskich uczonych, o czym mówili m.in. dyrektor Instytutu Polskiego w Moskwie Dariusz Klechowski i dyrektor Stacji Naukowej PAN w Moskwie prof. Marek Pąkiński.

Informacja Ambasady RP w Moskwie

WIOSNA POLONII NA POŁUDNIU SYBERII

W dniach 21-22 maja w Abakanie i Minusińsku odbyły się uroczystości w ramach już tradycyjnej imprezy corocznej pt. Wiosna Polonii.

Uroczystości zostały poświęcone zakończeniu roku szkolnego w szkołach polonijnych.

Obecnie w Abakanie i Minusińsku uczy się języka polskiego 70 dzieci i 40 dorosłych, przy stowarzyszeniach działają 3 zespoły choreograficzne i 3 wokalne, w tym znane w Rosji polonijny zespół choreograficzny „Syberyjski Krakowiak” z Abakanu i zespół wokalny „Czerwone Jagody” z Minusińska.

Sytuacja z nauczaniem języka polskiego i kultury polskiej w Abakanie do niedawna była wzorową na skalę Rosji, miejscowe władze dofinansowały poczynając od 1994 r. 3 etaty nauczania języka polskiego. Zespoły polonijne nieodpłatnie korzystały z sal choreograficznych w placówkach kulturalno-oświatowych miasta. Stan ten zmienił się diametralnie w zeszłym 2015 roku. Najpierw republikańskie władze oświatowe zlikwidowały etat nauczycielki języka polskiego w miejscu swartego zamieszkania Polaków – we wsi Znamienie, a później – tuż przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego (2015/2016) całkowicie wyeliminowały etaty nauczycieli języka polskiego w Abakanie jednocześnie zakazując nauczania języka polskiego w utrzymanym i wyposażonym przez Polskę pomieszczeniu Republikańskiego Centrum Dziecięcej Twórczości. Jak powiedziała minister oświaty i nauki Republiki Chakasji Halina Sałata „Wcześniej rząd republiki realizował politykę nauczania języków narodowościowych, miał na to środki – teraz już nie, macie organizację polonijną – to proszę przez organizację polonijną dbać o nauczanie języka i kultury”. Ostatnim ciosem stała się odmowa (29.12.2015 r.) ministra kultury Chakasji Swietłany Okolnikowej w sprawie udostępnienia sal choreograficznych zespołowi „Syberyjski Krakowiak”. Od 1 stycznia 2016 r. takie korzystanie stało się płatnym i wygórowane koszty zmusiły kierownictwo zespołu do zawieszenia prób w Republikańskim Centrum Twórczości Ludowej i do przeniesienia całej bogatej garderoby kostiumowej, biblioteki i wyposażenia do pomieszczeń piwnicznych kościoła rzymsko-katolickiego w Abakanie.

Od stycznia 2016 r. zajęcia z języka polskiego odbywają się przy Centrum Książki Polskiej w Republikańskiej Bibliotece Narodowej, natomiast próby zespołu choreograficznego oraz zespołów wokalnych odbywają się w różnych salach miasta. Wszystko to niewątpliwie doprowadziło do chaosu w dotychczasowej sprawnej działalności kulturalno-oświatowej Polonii w Chakasji.

W takiej trudnej sytuacji po raz pierwszy odbyło się zakończenie kolejnego już 21 roku szkolnego w Abakanie.

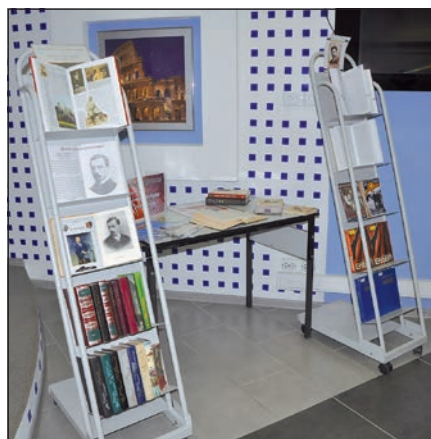
Na uroczystości z Irkucka przyjechała Pani Joanna Szeliga Wice Konsul Konsulatu Generalnego RP.

21 maja Pani Konsul wyjechała do oddalonego 20 km. Od Abakanu miasta Minusińska, gdzie zwiedziła miejscową galerię obrazów, po czym odbyła się lekcja pokazowa języka polskiego, którą poprowadziła nauczycielka Olga Siedych. Po lekcji odbył się koncert zespołu „Czerwone Jagody” i spotkanie Pani Konsul z członkami „Polonii Minusińska”.

O godzinie 15.00 w Centrum Książki Polskiej Biblioteki Narodowej Chakasji odbyło się literackie spotkanie nt. „Polscy laureaci Nobla w dziedzinie literatury”. Spotkanie było poświęcone dwóm polskim pisarzom Henrykowi Sienkiewiczowi (2016 – jubileuszowy rok) oraz Władysławowi Reymontowi. Zostały przygotowane wystawy biblioteczne wydań tych pisarzy w dwóch językach – po polsku i rosyjsku. Zebranych powitali: Konsul Joanna Szeliga, zastępca Dyrektora Biblioteki Irena Jermolenko oraz kierowniczka Centrum Polskiej Książki Swietłana Kuźmina. W ramach spotkania została zaprezentowana prelekcja dr Sergiusza Leończyka nt. „Życie i twórczość Władysława Reymonta i jego powieść Chłopi”. W ramach tej prelekcji zostały zaprezentowane oryginalne żeńskie i męskie stroje łowickie. Na zakończenie spotkania Redaktor ogólnorosyjskiego kwartalnika „Rodacy” Ludmiła Poleżajewa zaprezentowała nowy 69 numer pisma i odpowiedziała na pytania gości.

Po zakończeniu imprezy literackiej odbyło się spotkanie Pani Konsul z członkami „Polonii” Republiki Chakasji.

W niedzielę po Mszy świętej w kościele rzymskokatolickim w Abakanie o godzinie 15.00 w Domu kultury kolejarzy w Abakanie odbył się koncert poświęcony zakończeniu roku szkolnego Szkoły Polonijnej w Abakanie.



kanie. Był to koncert w którym wzięły udział dzieci w wieku od 4 do 18 lat oraz rodzice tych dzieci. Na początku w wideo prezentacji zostały przedstawione podstawowe etapy życia szkoły w trudnym 2015/2016 roku szkolnym. Na scenie były pokazane tańce, pieśni i deklamacje. Utwory prezentowały nie tylko kulturę różnych regionów Polski oraz regionów Syberii – Chakasji, Tywy, Altaju.

W lipcu tego roku zespół „Syberyjski Krakowiak” z programem tańców i pieśni chakaskich, tywińskich i kozackich weźmie udział w XX Festiwalu „Świat nad Kyczerą” w Legnicy. I ten koncert był świetną okazją by po raz pierwszy przed Festiwalem pokazać te tańce jeszcze na Syberii.

Koncert ten był kwintesencją pracy włożonej przez nauczycieli Szkoły – Dyrektor Heleny Władimirowej, kierowniczki Zespołu Mariny Rasskazzykowej, nauczycielki języka polskiego Olgi Siedych, nauczycielki folkloru i plastyki Wiktorii Simonowej.

Pani Konsul Joanna Szeliga podziękowała dzieciom, rodzicom i nauczycielom za włożony wysiłek i życzyła dalszej wytrwałości w tak nielekkiem odrodzeniu i potrzymaniu polskości w Abakanie w czasach obecnych.

Red.

Zdjęcia obok Swietłany GORIEWEJ: 1, 3 – W Centrum Polskiej Książki; 2 – Kierowniczka Centrum Książki Kuźmina; 4 – Redaktor czasopisma „Rodacy” Ludmiła Poleżajewa; 5 – dr Sergiusz Leończyk prezentuje parę w stroju łowickim; 6 – Zastępca Dyrektora Biblioteki Irena Jermolenko; 7 – Konsul Joanna Szeliga wręcza Kartę Polaka; 8 – Dyrektor Szkoły Polonijnej w Abakanie Helena Władimirowa (od lewej) z lektorem języka polskiego Instytutu filologii Uniwersytetu Chakaskiego Heleną Griszczewą; 9, 10 – Podczas koncertu poświęconemu zakończeniu roku szkolnego Szkoły Polonijnej w Abakanie.

Na zdjęciach na 4. stronie okładki:

1) Irena Bestużewa, kierownik artystyczny polonijnego zespołu folklorystycznego „Polanie” szkoły im. Adama Mickiewicza nr 216 miasta Sankt Petersburga. 2) Logotyp Dni kultury polskiej w Republice Baszkortostan. 3) Marina Sadykowa (Lisowska) – Prezes Centrum Kultury Polskiej i Oświecenia Republiki Baszkortostan „Odrodzenie”. 4) Fragment wystawy książkowej. 5) Otwarcie wystawy naparstków. 6) Baszkirskie ludowe melodie w wykonaniu Wenera Sajfutdinowa. 7) Fragment wystawy naparstków (z kolekcji Anny Dumczewej z Ufy). 8) Włodzimierz Malinowski – założyciel i dyrektor Muzeum naparstków. 9) Uczniowie szkoły nr 100 miasta Ufy na zajęciach prowadzonych przez Włodzimierza Malinowskiego. 10) Występ zespołu „Polanie” z Sankt Petersburga. 11-12) Występy uczniów szkoły polonijnej imienia Alberta Pięnkiewicza miasta Ufy. 13) Uczestnicy Dni Kultury Polskiej w Republice Baszkortostan. Zdjęcie pamiątkowe. Autor zdjęć – Timur GAYNETDINOV z Ufy.



Uroczystości na Syberii południowej





DNI KULTURY POLSKIEJ W BASZKORTOSTANIE

